GŁOS POMORSKI

Nr. 32 — Rok 3. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 200 mk.**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji i w agenturach miejscowych miesięcznie **3000** mk., przedpłata na poczcie z odnoszeniem do domu miesiecznie **3450** mk. — pod opaską w Polsce i do Gdańska 3750 mk. do Niemiec 4000 mk. polskich lub ich wartość walutowa, do Francji 2,50 frc., do Anglji 0,5 shilling, do Stanów Zjednoczonych 25 cents. W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rachunek bieżący: **Bank Powiatowy, Grudziądz, Bank Związku Sp. Zarobk. Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz.** P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe: **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania: Grudziądz

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra **w dziale ogłoszeniowym** na stronie 8-łamowej 200 mk., w **dziale reklamowym** na stronie 13-łamowej przed tekstem 800 mk., wśród tekstu 1000, za tekstem 650 mk., dla W. M. Gdańska obowiązują te same ceny, dla **Niemiec** dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 200% nadwyżki, płatne w markach polskich lub ich wartosci walutowej. Za tłomaczenia oblicza się 20% nadwyżki. — **Rachunki** są natychmiast płatne, w razie zwłoki dłuższej niż 72 godzin stosować będziemy ceny bieżące, skreślając wszelkie rabaty. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialność za termin umieszczenia ogłoszenia.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz 11-tej do 12-tej w południe

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** sobota, dnia 10-go lutego 1923. | Telefon nr. **50** i **51.**

Zamordowanie Metropolity Prawosławnego Jerzego.

Jak donosi depesza niżej podana, zamordowany został wczoraj w Warszawie metropolita kościoła prawosławnego w Polsce. Morderstwa dokonał jeden z tych duchownych, którzy niezadowoleni byli ze stanowiska metropolity wobec Rządu Polskiego, którzy poczytywali mu za zbrodnię jego lojalność wobec Polski. Znaczna część duchowieństwa prawosławnego nie chce zerwać łączności z kościołem prawosławnym w Rosji, chciała raczej, by z Moskwy nadal rządzono kościołem prawosławnym w Polsce.

Prawdopodobnem zresztą jest, że poza temi czynnikami kościelno-politycznemi grają tu pewną rolę czynniki czysto polityczne rosyjskie, dążące do wywołania zaniepokojenia i fermentu za każdą cenę.

To samo zresztą działo się w Małopolsce Wschodniej, zamordowanie lojalnego wobec Polski Twardochliba, taki sam miało podkład. Zniszczyć Polskę, niedopuścić do pokojowego ułożenia się w niej stosunków z mniejszościami narodowemi, oto dążenie wszystkich wrogów Polski: Rosjan, Ukraińców, Niemców.

Czujnem śledzić winniśmy okiem zbrodnicze te dążności, tembardziej, że i Litwa wymyśla kruczki, jak oto sprawa kłajpedzka, ażeby Polskę wciągnąć w jakąbądź awanturę i móc potem się obłowić. Wszyscy ci „mili“ sąsiedzi nasi czyhają tylko na tę chwilę, by móc rzucić się na Polskę i się obłowić.

Tem tłomaczą się takie oto żamachy, tem akcja komunistów na szeroką skalę w Polsce prowadzoną. Każdy z nas przyczynić się może do usunięcia niebezpieczeństwa, współdziałając w pracy państwowotwórczej we wszystkich dziedzinach życia narodowo-społecznego. Mniej utyskiwania i wyzywania na wszystkich i wszystko, a więcej trzeźwego, działania w zgodzie i jedności w imię dobra ogólnego, a nie straszne dla nas będą wszelkie zakusy i rosyjsko-bolszewickie czy komunistyczne i dermańskie.

Warszawa, 9. 2. (Tel. własn.) Wczoraj wieczorem zamordowany został prawosławny metropolita, zwierzchnik kościoła prawosławnego w Polsce, Jerzy. Zabójca oddał się w ręce policji i oświadczył, że jest archimanodrytą. Szymaragdem Łodyszenką, byłym wychowankiem seminarjum prawosławnego w Chełmie i zamordował metropolitę Jerzego za jego zbyt ugodowe stanowisko do Rządu polskiego.

O szczegółach morderstwa donosi nam nasz korespondent co następuje:

Wczora o godz. 3 po poł. do siedziby kurji metropolitarnej kościoła prawosławnego w Polsce, zgłosił się archimandryta Szmaragd, prosząc o audiencję u metropolity Jerzego pomimo, że był on zasupendowany w czynnościach jako duchowny. Metropolita dał mu znać, że może przybyć o godz. 6 wieczorem.

W oznaczonym terminie zgłosił się Szamaragd w kurji i przyjęty został przez metropolitę we własnym gabinecie. Przez dłuższy czas odbywała się rozmowa spokojnie, o czem mówiono, nie wiadomo, ponieważ więcej nikogo nie było podczas rozmowy. Po pewnym czasie padły trzy strzały, poczem nadbiegli klerycy i służba, którym się przedstawił przerażający widok. Na ziemi leżał martwy metropolita Jerzy a nad nim stał morderca z rewolwerem w ręku, którym wystrzelił trzykrotnie, trzymając lufę przy skroni metropolity.

Pierwszy strzał był śmiertelny; do leżącego już na ziemi metropolity strzelił jeszcze dwukrotnie. Po dokonanym czynu dał się morderca aresztować i oświadczył że zamordował metropolitę za zbyt lojalne stanowisko do Rządu polskiego.

Zamordowany metropolita był pierwszym metropolitą autonomicznej cerkwi prawosławnej w Polsce. Przed wojną był rektorem akademji duchownej w Petersburgu, następnie biskupem prawosławnym w Mińsku, gdzie go bolszewicy prześladowali. W r. 1921 wybrany został przez synod prawosławny w Polsce na metropolitę. W r. 1922 stanął na czele autonomicznego kościoła prawosławnego. Część duchowieństwa prawosławnego zwalczała go stanowczo, ponieważ chcieli oni utrzymać ścisłą łączność cerkwi prawosławnej w Polsce z rosyjską cerkwią.

Morderca został swego czasu przez metropolitę Jerzego zasuspendowany i usunięty od rektoratu w Chełmie.

Chrześć. Demokracja wobec budżetu.

Większości sejmowe — socjaliści, wyzwoleńcy, piastowcy, enpeerowcy, a dalej żydzi, niemcy, rusini i białorusini — uchwaliła — jak już wczoraj donosiliśmy — budżet, i to nie na cały rok 1923, ale na I ćwierćrocze.

Suma, o którą rząd wniósł, wynosi 1 159 000 000 000 (miljard i 159 miljonów marek), do których w razie wzrostu dochodzi upoważnienie zwiększenia wydatków o dalsze 20 procent.

Konstytucja wymaga by rząd coprawda wobec sejmu wystąpił z całym budżetem. Możnaby w tym wypadku jedno oko przymknąć wobec trudności, na które napotyka nasz nowy minister skarbu p. Grabski.

Ale stało się coś gorszego. Sejm, a raczej jego wyżej wspomniana większość przyjęła przedłożony budżet ćwierćroczny bez bliższego zbadania wydatków rządowych, czyli innemi słowy przyjęła go — jak się mówi — na wiarę.

Konstytucyjnie jestto niesłychany fakt, a posłowie, którzy w sposób powyższy przyjęli budżet, biorą na siebie nietylko odpowiedzialność za skutki braku kontroli, nietylko postąpili lekkomyślnie, ale nie spełnili jednego z zasadniczych obowiązków posła, powołanego nie tylko do tworzenia ustaw, ale i do uchwalenia jedynie takich wydatków, o słuszności których bezwzględnie się przekonał.

Tymczasem stało się inaczej. Sejm, a raczej jego większość przeszła do porządku dziennego nad tem zasadniczym wymogiem.

Napróżno złoty most stawiał w swojem przemówieniu prezes Chrześc. Demokracji poseł Chaciński. Chrześc. Demokracja miała — jak to zaznaczył poseł Chaciński — nie odmówić rządowi kredytów na konieczności państwowe, jak to czynił z góry Związek Ludowo-Narodowy. Stawiła tedy Chrześcijańska Demokracja jedynie słuszny wniosek, by prowizorium odesłać na kilka dni do komisji budżetowej, skąd po skontrolowaniu projekt wydatków rządowych — gdzieby niepotrzebne skreślono — wniesionoby projekt do Sejmu i tu zostałby dopiero przyjęty.

Niestety słuszny ten wniosek upadł. Większość lewicowa z żydami, niemcami i innemi mniejszościami narodowemi popierała na oślep projekt rządowy i ten też przeszedł.

Co z tego wynika? Rząd otrzymawszy kredyty w ten sposób, sprzeczy z zasadami konstytucyjnemi, ma wszelkie dane ku temu do dalszych wydatków.

Nie dziw, że w takich warunkach marka nasza leci coraz bardziej na dół, a jej tryumf nad marką niemiecką powoli zanika. Nie dziw też, że w takich warunkach wzrastać musi drożyzna, ta drożyzna z którą rząd zapowiada walkę.

Nie dziw też, że wobec takiego traktowania [illegible]awy **Chrześcijańska Demokracja przeszła po upadku słusznego swego wniosku — do bezwzględnej opozycji, głosując w ostateczności przeciw przedłożeniu rządowemu.**

Odpowiedzialność za taki wynik i jego dalsze skutki ponosi lewica oraz mniejszości narodowe, które uważają gen. Sikorskiego za oczywiście dla siebie „właściwego człowieka na właściwem miejscu“. Nie potrzeba dodawać, że tę odpowiedzialność wraz z lewicą i mniejszościami narodowemi przyjęli i **Witosowcy oraz Enpeerowcy.**

Czytelnicy będą teraz wiedzieli, komu między innymi zawdzięczać będą dalszy wzrost drożyzny.

PRZEMÓWIENIE PREZESA CHRZEŚĆ. DEMOKRACJI POSŁA CHACIŃSKIEGO.

„Wysoka Izbo! Pan referent Komisji Skarbowo-Budżetowej, zważywszy, że dotychczas ani jeden preliminarz budżetowy Państwa nie został w całości przez władzę ustawodawczą rozpatrzony i zatwierdzony, doszedł do smutnego wniosku, iż wszystkie dotychczasowe rządy w Polsce miały w zakresie wydatkowania wolną rękę, a więc gospodarowały nielegalnie.

Przedstawiona obecnie Wysokiej Izbie do uchwalenia ustawa o prowizorjum budżetowem na pierwszy kwartał 1923 roku ma zapoczątkować pod tym względem nową erę legalności w naszych stosunkach państwowych. Aczkolwiek nasz zasadniczy stosunek do obecnego Rządu zmusza nas z natury rzeczy do zajęcia stanowiska nieufnego i co do polityki skarbowej i finansowej tego rządu, to jednak, o ile chodzi o konieczności państwowe, a w danym wypadku o preliminarz budżetowy gotowi byliśmy wziąść pod uwagę przedwszystkiem względy natury rzeczowej i stanowisko nasze do preliminarza uzależnić jedynie od istotnych potrzeb i konieczności państwowych. (W centrum brawa). Ambicja Rządu, aby wejść wreszcie na drogę legalności, była dla nas tutaj silną pobudką. Niestety Rząd i popierająca go większość w Komisji Skarbowo-Budżetowej zlekceważyła istotę uprawnień, przysługujących Wysokiemu Sejmowi. Większością jednego głosu komisja postanowiła nie rozpatrywać nawet tej kategorji nowych wielomiljardowych wydatków, które nie chodzą do budżetu z roku 1922, każąc nam w ten sposób uchwalać na wiarę kwotę, wynoszącą tysiąc sto pięćdziesiąt dziewięć miljardów marek. (Głos na prawicy: To fundusz dyspozycyjny!) Ten tryb postępowania, aby większość komisji przedkładała Sejmowi ryczałt bez wniknięcia w treść rzeczywistych i niezbędnych potrzeb gospodarki państwowej, jest niewątpliwie przykładem niezwykłej bezceremonjalności, na którą nigdy nie pozwolilibyśmy sobie nawet, gdybyśmy należeli do większości rządowej. W naszych warunkach, bardzo dalekich od normalnego biegu życia państwowego i parlamentarnego, świadome wprowadzanie nowych nienormalności przy uchwalaniu wydatków jest, śmiemy twierdzić, dalszym ciągiem dotychczasowego postępowania, które tak fatalnie odbijało się na naszej sytuacji finansowej, z tą chyba tylko różnicą, że poprzednie rządy, nie mając rozpatrzonego i zatwierdzonego budżetu, gospodarowały na własną rękę nielegalnie, a dzisiejszy, mając aprobatę in blanco tej większości, która za takiem postępowaniem w tej Wysokiej Izbie wypowiedziała się, gospodarowałby też na własną rękę, ale już legalnie.

Że nasze kategoryczne żądanie rozpatrzenia przez Komisję chociażby z gruba żądanych przez Rząd kredytów było uzasadnione, świadczy i ta okoliczność, że przedłożone Wysokiemu Sejmowi do zatwierdzenia prowizorium budżetowe zawiera cały szereg nowych pozycji wydatko-

wych, które bynajmniej nie są tak konieczne i tak pilne, żeby je wstawiać do prowizorjum, zwłaszcza, że są one w jaskrawej sprzeczności z zasadą oszczędności, nieodzownie koniecznej, o ile poważnie się myśli o naprawie finansów Państwa.

Dotychczasowa gospodarka Rządu w różnych przedsiębiorstwach, prowadzonych przez Państwo, musi wywołać z naszej strony też sprzeciwy, gdyż niepodobna, abyśmy co rok przyglądali się obojętnie wielomiljardowym deficytom z racji niedołęstwa i nienmiejętności w prowadzeniu różnych zakładów i przedsiębiorstw przez Państwo.

Zgodnie z przedłożoną ustawą kredyty inwestycyjne i kredyty nowe mogą być uruchomione tylko za uprzednią zgodą Ministra Skarbu. Zarazem łączna suma wydatków na okres od 1 stycznia do 31 marca 1923 roku, jak to już wyżej zaznaczyłem, ustala się kwotą 1 159 miljardów marek, a więc p. Minister Skarbu ma otrzymać bardzo szerokie upoważnienie, z tem jedynie ograniczeniem, że wydatki w wymienionym okresie mają nie przekraczać preliminowanej sumy. Ale to ograniczenie jest pozorne, gdyż nikt z nas dzisiaj nie ludzi się, że drożyźniane np. dodatki nie przekroczą preliminowanej w ustawie normy. Mamy więc tu do czynienia nie z limitem, ale z pełnomocnictwem nieograniczonem. Jest to „plein pouvoir“ dla Ministra Skarbu. W naszem przekonaniu jest to o wiele za dużo.

Nie robimy sobie iluzji, że do końca bieżącego kwartału normalny budżet na rok 1923 zostanie uchwalony. Jest wątpliwe nawet, czy wogóle do tego terminu zostanie wniesiony, to znaczy, że przedłożone prowizorjum będzie wyczerpane zanim nastąpią nowe uprawnienia budżetowe dla Rządu. Jeżeli zaś za miesiąc mamy oczekiwać od Rządu projektu nowego prowizorjum, który co do treści będzie powtórzeniem przedłożonego obecnie, to pytamy, czy dokładne wniknięcie w treść wydatków nowych już teraz nie należy do obowiązków Wysokiego Sejmu.

Jeżeli większość sejmowa, popierająca obecny Rząd tego obowiązku uznać nie chce, to niech śmiało wyzna, że pewna część Konstytucji może nie obowiązywać w naszych stosunkach.

Stawiając wniosek o odesłanie ustawy o prowizorjum budżetowe do Komisji dla szczegółowego rozpatrzenia wydatków nowych, kierujemy się jedynie względami rzeczowymi i pragnieniem wejścia nareszcie na drogę legalności w naszych stosunkach skarbowo-budżetowych. (Brawa w centrum(.

Mniejszości narodowe wobec budżetu.

Poniżej podajemy za Pat'em charakterystyczne ustępy z przemówień mniejszości narodowych.

I tak poseł **Reich z klubu żydowskiego** omawiał sprawę numerus clausus i wreszcie oświadcza: Protestujemy przeciwko insynuacjom, że chcemy przywilejów. Stąd legenda, że jesteśmy wrogami Państwa. To jest nieprawdą. Nie chcemy przywilejów, nie chcemy państwa w państwie, lecz bronić będziemy naszych praw w ramach Konstytucji. (Wrzawa wśród posłów żydowskich).

Po pośle Reich wystąpił ukrainiec Wasilewski, wywodząc:

Żądamy równomiernego rozłożenia podatków bez faworyzowania większej własności. Do rezolucji Thugutta mówca zgłasza poprawkę aby dodać po słowach „szkolnictwa ukraińskiego i białoruskiego“ — „ w ogólności mniejszości narodowych“. Będziemy popierać prowizorjum w stosunku do potrzeb ludności ukraińskiej. Klub mówcy będzie głosował za prowizorjum.

Następny mówca — Białorusin **Stankiewicz** — oświadczył, że klub jego będzie głosował za prowizorjum domaga się jednak, aby odnośni ministrowie przy wykonywaniu tego prowizorjum uwzględnili także i potrzeby białoruskie.

Ostatnim mówcą był **niemiec Romscher.**

Zdaniem jego, klub niemiecki z zastrzeżeniem głosował za gabinetem Sikorskiego, ufając, że uda mu się rozwiązać kwestję narodowościową. Mówca wypowiedział szereg zastrzeżeń, dotyczących kwestji likwidacji majątku niemieckiego oraz kolonistów niemieckich i oświadczył, że klub jego będzie głosował za prowizorjum.

Oto kwiatek wystąpień przedstawicieli mniejszości narodowych, którzy z podziwu godną solidarnością głosowali następnie mimo zastrzeżeń za budżetem.

Czy p. gen. Sikorskiemu fakty te nie otworzą oczy, nie wiemy. Przyznamy się, że nawet wątpimy wobec kokietowania w jego stronę żydów, niemców, a ostatnio i Ukraińców.

Na innem miejscu piszemy o zamordowaniu arcybiskupa prawosławnego Jerzego przez przedstawiciela tych mniejszości ruskich, które nie pragną harmonijnego współżycia Rosjan z Polakami.

Czy i ten fakt smutny nie zastanowi naszego prezydenta że nie kokietowanie z mniejszościami, **w silnej a sprawiedliwej wobec nich potrzeba ręki, ale ręki opartej o narodowa większość polską.**

Przeciw rabunkowej gospodarcze leśnej w Wielkopolsce i na Pomorzu.

WSTRZYMANIE WYWOZU DRZEWA.

Warszawa, 8. 2. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu komisji rolnej p. Brownsford referował wniosek nagły w sprawie rabunkowej gospodarki leśnej na kresach zachodnich w województwie poznańskiem i pomorskiem. Wniosek ten został przyjęty ze zmianą następującą: Wysoki Sejm raczy uchwalić wstrzymanie wywozu drzewa zagranicę, aż do czasu zbadania sprawy przez komisję sejmową. Odrzucono natomiast wobec tego słowa następujące: „wstrzymanie wyrębu i wydanie chwilowego zakazu“.

Komisja stanęła na tem stanowisku, aby przyjęty wniosek uogólnić na całe Państwo.

Po dyskusji przyjęto szereg wniosków, a przedewszystkiem trzy wnioski p. Brownforda: Sejm wzywa Rząd: 1) aby zezwolił na przywóz drzewa opałowego z zagranicy, jeżeli do tego nadarzy się w sąsiedztwie gminy łatwa sposobność; 2) aby umożliwić natychmiastowe nabycie potrzebnej ilości drzewa zagrożonemu bezrobociem przemysłowi drzewnemu w ogólności, a w szczególności w Bydgoszczy; 3) aby urządzić odrębną likwidację dla handlu drzewem i dla przemysłu drzewnego, a przedewszystkiem odrębną dla rolników, drobnych rzemieślników i chałupników (w rachubę brać należy w tym wypadku tylko lasy najbliższej okolicy).

Pozatem przyjęto wniosek pos. Baranowa: Wzywa się rząd, aby działki leśne, przeznaczone na odbudowę, były wydzielane z lasów najbliżej danej miejscowości położonych dalej wniosek pos. Bryla: Sejm wzywa rząd do bezwzględnego wykonania ustawy o ochronie lasów, a wreszcie rezolucję pos. Nawrockiego:

Sejm wzywa Ministerstwo Rolnictwa, aby w czasie zakazu wywozu drzewa zagranicę Państwo postarało się w porozumieniu z Ministerstwem Kolei o ułatwienie dostarczenia taboru kol. w I-szym rzędzie dla przewozu produktów rolnych, nawozów sztucznych, paszy i maszyn rolniczych. Referentem na plenum dla wniosku p. Bryla w sprawie zaopatrzenia ludności w opał wyznaczony został p. Bryl. Peferentem wniosków p. Brownsforda wyznaczono p. Chomińskiego.

O dostęp do Wisły.

NOTA NIEMIECKA DO RADY AMBASADORÓW.

Berlin, 7. 2. — „Vossische Zeitung“ porusza dziś sprawę decyzji Rady Ambasadorów co do uregulowania dostępu do Wisły dla Prus Wschodnich. Według tego pisma wschodnio-pruska prasa oraz tamtejsze organizacje gospodarcze zwróciły się z protestem do Rady Ambasadorów. Również rząd niemiecki skierował notę do Rady Ambasadorów, która w połowie bieżącego miesiąca ma się zajmować tą sprawą. W nocie tej wykazuje rząd niemiecki bezpodstawność zarządzeń Rady Ambasadorów w sprawie tymczasowej granicy i przytacza nowe propozycje, które starają się uwzględnić i żądania polskie. W nocie tej zauważa rząd niemiecki, że jednem załatwieniem tej kwestji będzie zrealizowanie dołączonego do noty projektu, według którego rząd niemiecki obstaje stanowczo za uregulowaniem granic zgodnie z traktatem wersalskim, to jest, aby granica między Polską a Niemcami biegła nurtem rzeki.

Rokowania z Polską nie doprowadziły według „Vossische Zeitung“ do porozumienia. Pełnomocnicy polscy oświadczyli, że tylko w niektórych punktach są skłonni do ustępstw.

ZEBRANIE W SPRAWACH PODATKOWYCH W BELWEDERZE.

Warszawa, 8. 2. (PAT.) W dniu 8 bm. odbyło się w Belwederze na zaproszenie p. Prezydenta Rzplitej Stanisława Wojciechowskiego zebranie, na które przybyli pp. ministrowie skarbu Władysław Grabski, przemysłu i handlu Ossowski, pracy i opieki społecznej Darowski, kolei — Marynowski, marszałek Sejmu p. Rataj, marszałek Senatu p. Trąmpczyński, wicemarszałkowie Sejmu pp. Moraczewski i Osiecki, członkowie komisji skarbowo-budżetowej Sejmu i Senatu oraz prof. Brzeski, Kostanecki i Strassburger. Podczas zebrania p. Mirosław Gąsiorowski wygłosił referat na temat podatku gruntowego. Po referacie wywiązała się dyskusja, wktórej wzięli udział minister skarbu p. Władysław Grabski, poseł Rudziński oraz prof. Strassburger.

STAN NASZYCH POCZT I TELEGRAFÓW.

Warszawa, 8. 2. (Pat.) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji komunikacyjnej pod przewodnictwem p. Bartla, kierownik Ministerstwa Poczt i Telegrafów p. Moszczeński referował obecny stan poczt i telegrafów. Kwestje deficytu pocztowego upatrywać należy zdaniem ministra w tem, że budżet eksploatacyjny wykazywany jest łącznie z inwestycyjnym. Jeżeli pierwszy mógłby się wyrównać, to drugi musiałby być rozłożony na szereg lat. Sieć pocztowa staje się coraz bardziej gęstszą i prawie wystarczającą w województwach zachodnich pomorskiem i poznańskiem, natomiast w Kongresówce i Małopolsce pozostawia ona wiele do życzenia, na Kresach Wschodnich przedstawia się wprost katastrofalnie. Jeżeli z zachodniej części kraju urząd pocztowy oddalony jest jeden od drugiego o parę kilometrów, to we wschodniej oddalenie to sięga kilkudziesięciu wiorst. Redukcja personelu pocztowego i telegraficznego zdaniem ministra jest niemożliwą ze względu na ogromne potrzeby.

Polska zawarła umowę z Francją co do przekazowego ruchu pieniężnego co jest bardzo ważne ze względu na polskich robotników, znajdujących się we Francji. Szczególną uwagę poświęcił minister kwestji t. zw. listów amerykańskich i naszym stosunkom pocztowym z Ameryką.

Następnie omawiał sprawę potrzebnych inwestycji i państwowych warsztatów mechanicznych dla celów telegrafii, pozatem przedstawił sprawę projektu rozbudowy sieci telefonicznej, a między innemi zakomunikował warunki, na jakich rząd przystąpił do spółki telefonicznej z towarzystwem „Cedergreen“. Podział w tej spółce rozłożony był następująco: 3 siódme udziału w gotówce daje towarzystwo „Cedergreen“, również 3 siódme udziału we formie narzędzi technicznych daje rząd 1 siódmą udziału puszczono na akcje prywatne.

Wreszcie poświęcił p. minister uwagę wczorajszej uchwale Sejmu w sprawie zniesienia Ministerstwa Poczt i Telegrafów. Minister jest zdania, że zniesienie tego ministerstwa nie byłoby racjonalne. Nawet te państwa, które nie miały dotychczas osobnego ministerstwa poczt, jak Czechosłowacja i Grecja, wprowadziły je teraz ze względu na wielki zakres pracy i szeroki rozwój poczt, telegrafów i radjotelegrafji, jaki się daje w całym świecie zauważyć. Gdyby u nas doszło do zniesienia osobnego ministerstwa poczt i telegrafów, to raczej należałoby tresor ten połączyć z ministerstwem kolei żelaznych, tworząc ministerstwo komunikacji, w żadnem razie zaś nie wciągnąć go do ministerstwa Przemysłu i Handlu. Po mowie ministra członkowie komisji postawili szereg pytań zasadniczych, na które p. minister jutro udzieli szczegółowych wyjaśnień.

USTAWA O UPOSAŻENIU URZĘDNIKÓW.

Warszawa 8. 2. (Pat.) W wyniku uchwały Rady Ministrów co do projektu ustawy o uposażeniu urzędników, minister sprawiedliwości odbył wczoraj konferencję z przedstawicielami związków urzędniczych. Posiedzenie komisji ministrów odbędzie się w dniach najbliższych.

O USTAWĘ PRASOWĄ.

Warszawa, 8. 2. „Przegl. Wieczorny“ donosi: 7-go przed południem odbyła się w Prezydjum Rady Ministrów konferencja międzyministerjalna w prawie nowego projektu ustawy prasowej, opracowanej przez ministerstwo Spraw Wewn.

OCZYSZCZENIE STAJNI AUGJASZA.

Wynik kontroli gospodarki na Kresach Wschodnich.

Warszawa, 8. 2. (Pat.) Komisja do przeprowadzenia kontroli w urzędach, podlegających ministerstwu spraw wewnętrznych po dokonaniu ilustracyjnej kontroli urzędu wojewódzkiego w Łucku oraz starostw w Łucku, Równem i Kowlu wróciła 3 bm. do Warszawy. Skoordynowane wyniku prac komisji otrzymały wyraz we formie poczynionych zarządzeń doraźnych, dotyczących szeregu spraw discyplinarnych, wdrożonych przeciwko kilku urzędnikom administracji politycznej, tymczasowych zawieszeń w pełnieniu służby oraz wniosków w sprawie natychmiastowego zwolnienia ze służby państwowej, przyczem winni stwierdzonych nadużyć postawieni zostali w stan oskarżenia i osadzeni przez policyjne władze odnośne w areszcie śledczem. Wnioski i rezolucje prac komisji zreferowane w ministerstwie 8 bm. zatwierdził w całej rozciągłości minister spraw wewnętrznych, tak, że odnośne rozporządzenia ostatecznie weszły w życie.

SPRAWA KONTRAKTÓW CZERSKICH W KOMISJI SEJMOWEJ.

Warszawa, 8. 2. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu komisji prawniczej, której przewodniczył p. Zygmunt Marek w obecności ministra sprawiedliwości p. Makowskiego, poseł Gruszka referował sprawę przedłużenia czasokresu, przyznanego dla mieszkańców obwodu czerskiego, do wnoszenia skarg dla uzyskania przewłaszczenia nieruchomości, nabytych w czasie od 11 listopada 1918 r. do kwietnia 1922 r., co do których z winy ówczesnego sędziego w Czersku dr. Graffego nie mogą nastąpić przekazania prawa własności na nowonabywców. Komisja jednomyślnie postanowiła czasokres przedłużyć.

PAN STECZKOWSKI NIE PRZYJĄŁ STANOWISKA DYREKTORA P. K. K. P.

Warszawa, 8. 2. (Pat.) „Rzeczpospolita“ donosi: Były minister skarbu p. Steczkowski, który przed dwoma dniami przybył do Warszawy celem omówienia sprawy P. K. Kś P., uchylił się od objęcia stanowiska naczelnego dyrektora ze względu na niepomyślny stan zdrowia.

DELEGACI POLSCY DO GENEWY.

Warszawa, 9. 2. (Tel. wł.) Wczoraj wyjechał do Genewy ks. Zdzisław Lubomirski jako członek stałej komisji mieszanej do spraw ograniczenia zbrojeń przy Lidze Narodów.

Dziś udaje się do Genewy książę Janusz Radziwiłł, który otrzymał zawezwanie, ażeby zdać sprawę z konferencji w Moskwie, gdzie uczestniczył z ramienia rządu polskiego.

RATYFIKACJA UKŁADU POLSKO-WŁOSKIEGO.

Rzym, 8. 2. (Pat-Havas). Izba posłów przyjęła ustawę, ratyfikującą konwencję handlową włosko-polską z dnia 12 5 1922 roku.

Gdańsk. 9. 2. (Tel. wł.) ***Marka polska 86 — 87 Dolary St. Zj. 36000,—37600 Mrk. polsk. 31 000,—32 000. Mrk. niem.***

Którędy droga?

II.

Jest jeszcze inna droga zmiany rządu nieodpowiedniego, droga nie opozycji parlamentarnej, lecz droga pewnego współdziałania z rządem nie uznawanym za dobry. Sposób ten polega na usuwaniu poszczególnych ministrów celem zastąpienia ich lepszymi. Konstytucja nasza mówi, że nietylko rząd ako całość, ale i poszczególni ministrowie są odpowiedzialni przed sejmem za swoje czynności. Wynika stąd, że można dawać wotum niezaufania wsejmie nietylko całemu rządowi, ale także każdemu z ministrów z osobna. Minister, który otrzymał wotum niezaufania upada, inni pozostają, o ile oczywiście na wskutek warunków, stworzonych przez ustąpienie jednego z kolegów, cały gabinet nie poda się do dymisji. Wymiana ministrów i zastąpienie ich innymi jednakowoż nie koniecznie potrzebuje dokonać się za pomocą głośnej a bądź co bądź niepokojącej walki sejmowej, kończącej się uchwaleniem wotum niezaufania. W bardzo wielu wypadkach dojdzie do zmiany poszczególnych członków rządu w drodze t. zw. rekonstrukcji gabinetu t. j.w drodze układów z prezesem ministrów o zmianę poszczególnych tek ministerjalnych, W takiej sytuacji zazwyczaj stronnictwa, popierające rząd, albo przynajmniej współdziałające z nim układają się z prezesem Ministrów i wprowadzają w drodze układów do rządu swoich ludzi zaufania albo też ministrów, do których mają zaufanie (chociaż nie są zwolennikami stronnictwa), a usuwa się innych do których stronnictwa zaufania nie mają. Kończy się sprawa tem, że jeden lub drugi minister podaje się w pojedynkę do dymisji, a na jego miejsce proponuje prezes Ministrów tego, na którego się zgodził w drodze układów ze stronnictwami. Droga rekonstrukcji, zmiana poszczególnych ministrów w drodze układów z prezesem Ministrów zazwyczaj służy do wzmocnienia rządu, pozyskania pomocy pewnych stronnictw i wprowadzenia do rządu ludzi, zapewniających rządowi silniejsze poparcie.

Tym sposobem zmianą rządów posługiwać się najłatwiej można wtedy, gdy istnieje stała jakaś większość, mająca swój gabinet, a nie zadowolona z poszczególnych ministrów. Wymiana ministrów na innych w takiej sytuacji na żadne nie napotyka trudności. Gorzej, jeżeli chodzi o gabinet nieparlamentarny, urzędniczy. Wtedy oczywiście pertraktacje stronnictw z prezesem ministrów i przeprowadzenie przez nie innych ministrów do rządu wzmacnia pozycję rządu, ale zarazem wciąga stronnictwa w stałą z rządem współpracę. To jest jedyny zatem sposób, w którym mogą w rządzie brać udział rozmaite stronnictwa, które pozatem w parlamencie samym nie są ze sobą zwiazane. Nie można twierdzić, że rząd w taki sposób utworzony, jest ideałem rządów. Ale w braku rządu parlamentarnego, opartego na większości, rząd ulęgający rekonstrukcji, stwarza przynajmniej jakie możności współpracy i oparcia.

Polska dziś taki właśnie posiada rząd. Nie jest on oparty na pozytywnej, do jednego celu dążącej większości parlamentarnej. Stronnictwa, które podtrzymują rząd Sikorskiego żadną miarą nie są zgrane, nie posiadają jednolitego programu ani jednolitych dążeń, łączy je właściwie tylko lęk, żeby czasem prawica nie dostała się do rządów, gdyż, gdyby prawica rząd objęła i stosunki Polski poprawiła ,lewica poniosłaby polityczną klęskę, z której nie łatwoby się jej było dźwignąć. Stąd w obecnej dobie ludzie rzeczywiście dobrze życzący Polsce, a należący do stronnictw lewicowych są w położeniu godnym pożałowania.

Poszedłszy drogą l e w i c o w y c h r z ą d ó w, zaangażowali się w tym kierunku, sądząc, że stworzą państwo zdolne do życia i pożytecznej pracy. Czteroletnie rządy o przewadze lewicowej przekonały ich, że sposób rządzenia, wynikający z zasad i pragnień lewicy dla dobra Polski wprost jest zabójczy. A jednak tak trudno zawrócić z błędnej drogi człowiekowi, który raz na tę drogę błędną wszedł i na niej przez dłuższy czas pozostawał. Nieopatrzna nauka socjalistyczna, że trzeba wpierw zrujnować to co jest, a potem odbudować nowe państwo, tak głęboko zakorzeniła się w duszach lewicowców, że wszyscy, co nauce lewicy w większej lub mniejszej mierze ulegali, zawsze są skłonni do tego, by gospodarcze dobro Polski poświęcić dla politycznej przewagi lewicy. Jedni już nie potrafią zejść z lewicowej drogi, bo byłoby to przekreśleniem całego ich życia. Cóżby począł p. Daszyński, p. Diamand, p. Perl, gdyby przestali być socjalistami i opuścili lewicę? Dlatego tacy ludzie brną na przebój, a w duszy pragną tego tylko, żeby oni nie zwyciężyli, lecz żeby zwyciężył obóz prawicowy. Przyznać jednak tego nie mogą. Drudzy zaś z tego obozu, o ile dostatecznie nie są mądrzy, by zrozumieć położenie kraju, powinni pójść za głosem uczciwości i patrjotyzmu i przekonawszy się, że droga dotychczasowa była błędną, przejść na drugą stronę.

Dlatego w obecnej dobie oczy całego państwa polskiego i wszystkich, co Polsce życzą dobrze, kierują się w stronę Polskiego Stronnictwa Ludowego i Narodowej Partji Robotniczej, oczekując po nich, aby nareszcie uczynili krok ten, który od dawna uczynić należało, a połączywszy się z prawicowym obozem, szczerze zabrali się do uratowania wspólnemi siłami naszej Polski. Czemu w równej mierze nie wyraża się tego oczekiwania wobec P. P. S., wobec „**Wyzwolenia**“ lub mniejszości narodowych? Otóż dlatego, że P. P. S. chociażby w duszy przyznawała, że jej polityka dla Polski jest zgubną, nie zejdzie ze swej drogi. „Wyzwolenie“ zaś tak bardzo jest zarażone socjalistycznym duchem, tak silnie kokietuje w obecnej dobie i żydów i inne mniejszości narodowe, że i to stronnictwo zajmuje mimo pięknych słów Thugutta to samo stanowisko w polityce co P. P. S. A mniejszości narodowe? Ich polityka przecież obfite zbiera plony przy słabym w Polsce rządzie. A gdy ponadto nie brak wśród nich ludzi, którzyby chętnie Polskę już rozćwiartowali, polityka mniejszości narodowych do wzmocnienia Polski dążyć nie będzie. Pozostaja zatem jedynie Piastowcy i N. P. R. którzy wraz z obozem prawicowym utworzyć mogą łatwo tę większość parlamentarną, za którą tęskni społeczeństwo polskie, a która jedynie może społeczeństwu polskiemu dać rząd silny narodowy, zdolny do naprawy Rzeczypospolitej, na chrześcijańskich oparty zasadach.

Poseł.

Walka z drożyzną.

II.

W artykule „wywozić czy nie wywozić“ bardzo słusznie poseł Knothe zaznaczył, że na razie na terenie sejmowym zakończyły się wszelkie wysilki w kierunku zamknięcia granic uchwałą, która nic innego nie mówi jak „wszytko po dawnemu“.

Rozpaczliwe to stwierdzenie ze strony posła charakteryzuje najdoraźniej krótkowzroczność tych posłów, a raczej ich stanowego zasklepienia, skoro nie chcą czy nie umieją rozróżnić swego, wyłącznie swego interesu od dobra ogólno państwowego. Przecież i wielki i mały producent rolny zrozumieć winien, że zamknięcie granic, utrudniony wywóz nietylko spowodować może zniżkę cen na zboże, mąkę i chleb, ale co zatem kroczy i zniżkę powolną na inne towary, między innemi potrzebne w gospodarstwie wiejskiem.

Jest faktem, że na wsi znajduje się jeszcze wiele zboża. Rolnik celowo wstrzymuje się od sprzedaży, licząc na ceny wyższe w marcu, kwietniu, a szczególnie przednowku. W kołach wiejskich uważa się tych rolników, którzy swe żniwo sprzedali już na jesień za złych gospodarzy, wyliczając im straty, jakie ponieśli w stosunku do cen dzisiejszych. Są i byli zawsze tacy rolnicy, dla których i w latach przedwojennych było ideałem sprzedawać w ostatniej chwili. Ale przed wojną były czasy inne, czasy regulowania cen drogą rynku światowego.

Dziś jest inaczej. Dziś rolnik sprzedaje tylko tyle ile potrzebuje, by uzyskać gotówkę na bieżące wydatki, a zresztą czeka — jak już zaznaczyliśmy — na czas cen wyższych.

I czem się rolnik tłomaczy. Na pozór słusznym argumentem, że płacąc ceny dzienne czy w robociźnie czy w towarach, musi za swe produkty brać takie ceny, by one pokryły jego rozchody i przyniosły normalne — jak się mówi — oprocentowanie.

Formalnie słuszna zatem zasada kupiecka. Ale ma ona jeden sęk, że ten sam rolnik, który na pozór kalkuluje słusznie, chętnie przeskakuje te kalkulacje, skoro może sprzedać na wywóz. Na ten temat jest wiele przykładów,a idą one w znacznej mierze od rozmaitych organizacji rolniczych, których przedstawiciel poseł Jerzy Gościcki przeprowadził głosami posłów ze Związku Ludowo-Nar. i Witosa (a więc posłów z wielkiej i małej własności) zasadę, **że na wywóz zezwala się jedynie w tych wypadkach**, gdy wywóz ten jest uzasadniony **nadmiarem produkcji w stosunku do konsumcji i zniżką stosunkową cen danych artykułów“.**

Co to znaczy? Otóż, że wywozu nigdy w tych warunkach być by nie mogło z tej przyczyny, że zakaz wywozu wywołałby obawę nadmiaru produkcji wzgl. możności stosunkowej obniżki cen. Innemi słowy panowie rolnicy, a szczególnie ich zarobkowe organizacje są skryte i nie potrzebują się obawiać, by ich zaskoczyła niemiła niespodzianka w zamknięciu wywozu.

A przecież nikt nie zaprzeczy że rolnik winien otrzymywać takie ceny, jakie chwila dana wymaga. Z drugiej atoli strony i społeczeństwo i rząd i państwo muszą wymagać, by kosztem jednostronnej polityki ochronnej nie cierpiał ogół nie cierpiało państwo.

Na sali sejmowej wielkiemi głoskami wyryte są słowa: **salus rei publicae suprema lex est — dobro Rzeczypospolitej być winno najwyższem dobrem.**

Są to wzniosłe i głębokie słowa, niestety często tylko słowa bez treści, bo brak im oparcia o czyny. A tem smutniej że czynów tych brak w tych właśnie kołach, które siebie **uważają za bezwarunkowo państwowotwórcze.**

Czyż atoli należy do dziedziny państwowo-twórczej ułatwienie wywozu zboża i bydła za granicę czy to do Niemiec oraz Gdańska, lub do Bolszewji! Czyż należy do zadań państwowotwórczych ogałacanie szerokich warstw z chleba, kartofli i mięsa oraz innych artykułów pierwszej potrzeby.

Czyż w takich warunkach są uzasadnione głosy tych kół, zawodzące nad zradykalizowaniem szerokich kół czy na wsi czy w mieście. Przecież — często niewątpliwie nieświadomie — jaka polityka jednotronności pcha te koła tam, gdzie w innym wypadku by one nie poszły.

Nie wiemy, czy dla wszytkich, ale wiemy, że dla wielu będzie to i kwestją zastanowienia i znakiem przestrogi, że na poniedziałkowem zebraniu robotników z pod znaku Zjednoczenia Zaw. i N. P. R. (a więc na ogół robotników narodowych i katolickich, rej wodził **komunista!**

I z tej przyczyny wzywamy do zastanowienia się na zimno bez jakiegokolwiek rozgoryczenia nad kwestją zamknięcia granic jako postulatu bezwzględnego na chwilę obecną, by przedewszystkiem przełamać drożyznę najpotrzebniejszych artykułów, jakiemi są mąka i chleb.

Oto na dziś jedno z naczelnych naszych wołań, ale nie jedynych. O tych drugich które już nie tyle pod adresem rolnictwa ile naszego przemysłu skierować należy, rozpiszemy się następnym razem.

Listy z Paryża.

(Od własnego korespondenta „Głosu Pomorskiego.“).

P a r y ż, 4 lutego.

POLSKA W LIDZE NARODÓW.

Sprawy gdańskie. — Pas neutralny w Wileńszczyźnie. — Koloniści niemieccy. — Próby błędne polityki polskiej.

W bieżącym tygodniu obradowała, jak wiadomo, w Paryżu Rada Ligi Narodów. Na porządku dziennym było między innemi 7 spraw dotyczących Polski. Nie wszystkie zostały pomyślnie dla nas załatwione, a jedna z nich, która wogóle do kompetencji Rady Ligi Narodów nie należy, sprawa kolonistów niemieckich, została potraktowana w sposób, budzący wszelkie zastrzeżenie i najkategoryczniejszy protest.

Przedewszystkiem decydowane były sprawy gdańskie, ogółem spraw pięć. Naogół decyzje w tych sprawach powzięte, co niewątpliwie przypisać należy energicznej i zręcznej polityce posła Plucińskiego, który już na gruncie paryskim osiągnął uprzednie z Gdańszczanami porozumienia, nie są dla nas niepomyślne. Zostały

Nauka, literatura i sztuka.

Ze zjazdu rektorów wszechnic polskich.

Obecnie odbywa się w Warszawie zjazd rektorów wszechnic polskich. W dniu wczorajszym p. Prezydent Rzeczypospolitej podejmował uczestników zjazdu wieczerzą w Belwederze, na której wygłosił przemówienie powitalne, podkreślając w niem olbrzymie znaczenie nauki literatury i sztuki za czasów zaborców, gdyż przez nie, mimo braku niepodległości, duch Polski rozwijał się, zdobywając sobie poczesne miejsce w kulturze zachodnio-europejskiej. „Wojna osłabiła nasz rozwój naukowy. Ale teraz otwiera się przed nowem pokoleniem niezmiernie rozległy horyzont dla odrodzenia moralnej potęgi narodu polskiego. Młodzież wolna od udręczeń myśli i ducha przez jarzmo niewoli, może teraz całą uwagę poświęcić nauce w ścisłej harmonii ze swoimi profesorami. Tragizm tego pokolenia, do którego my także należymy, który wyrósł w duchowej rozterce i często był nie rozumiany przez starszych, już nie powtórzy się, już nie będzie podziału na młodą i starą Polskę. Wznowi się ciągłość wychowania narodowego. Sięgam teraz do świetnej tradycji komisji edukacyjnej, tego pierwszego w Europie ministerstwa oświaty publicznej. Nauka nie jest przedmiotem zbytku dostępnym dla niewielu ludzi. Stała się ona elementarną potrzebą a zarazem potężnym motorem cywilizacji i dobrobytu narodów. Uczymy nietylko tem, co piszemy, i co mówimy, ale i tem, czem sami jesteśmy!“

Rektor Uniwersytetu Warszawskiego J. M. Jan Łukasiewicz odpowiedział w następ. słowach: Panie Prezydencie! W mowie swojej dotknął Pan Prezydent przeszłości naszej, chwil świetnych, częściej tragicznych. My patrzymy dziś w przyszłość. Nowej Polsce trzeba nowych ludzi zbrojnych orężem wiedzy i o silnych i czystych charakterach. Do ukształtowania takich ludzi powołane są dziś szkoły akademickie, których głównem zadaniem jest dochowanie prawdy naukowej i udzielenie jej młodzieży akademickiej. Praca naukowa i nauczycielska wymaga jednak atmosfery spokojnej i czystej i dlatego staramy się usilnie utrzymać uczelnie, powierzone naszej pieczy zdala od sporów i waśni partyjnych, budzących namiętności i mącących jasność myśli. Powszechne uznanie tej prawdy, że szkoła akademicka służy wyłącznie nauce i Ojczyźnie, ułatwi nam pracę nad utrzymaniem i podniesieniem tej czystej atmosfery, jaka jest niezbędna, aby uczelnie wyższe spełniły należycie swoje zadanie. Słowa które pan Prezydent raczył do nas wytosować, będą dla nas zachętą w tej sprawie.

Konkursy sztuki VIII-ej Olimpjady.

Na najbliższej VIII-ej Olimpjadzie, która odbędzie się w r. 1924 w Paryżu, postanowiono wskrzesić całkowicie tradycje starożytnej Grecji z konkursami atletycznemi połączyć konkursy sztuki i myśli. Francuski Komitet Wykonawczy pragnie nadać konkursom artystycznym wyjątkowe znaczenie. Konkursy będą międzynarodowe w liczbie 5: a) architektura b) literatura, c) muzyka, d) malarstwo i e) rzeźba. Laureaci konkursów sztuki VIII Olimpjady otrzymają z rąk Prezydenta Państwa, narówni ze zwycięzcami igrzysk atletycznych, medale. Dla każdego z konkursów przyznane będą po trzy nagrody: I-a nagroda — medal olimpijski srebrny pozłacany, II-ga nagroda medal srebrny, III-cia nagroda medal bronzowy.

MIĘDZYNARODOWY ZJAŻD HISTORYKÓW.

W okresie wielkanocnym roku bież. (8—15 kwietnia) odbędzie się w Brukseli pod protektoratem króla belgów 5-ty międzynarodowy kongres historyków. Przyrzekli w nim udział przedstawiciell nauki historycznej wszystkich narodów cywilizowanych. Dotychczasowe tego typu kongresy międzynarodowe historyków, odbyte w swoim czasie w Paryżu, Rzymie, Berlinie i Londynie stwierdziły ponad wszelką wątpliwość, iż na polu nauki reprezentują one przedewszystkiem narody i państwa, ich kulturę i potęgę. Zamierzony obecnie kongres w Brukseli — pierwszy od czasów wielkiej wojny — wskrzesi niechybnie tradycje kongresów dawniejszych, a nawet może ją spotęgować ze względu na przeżywaną przez świat cały chwilę dziejową. — Nadto wagę jego powiększa okoliczność, że Bruksela stała się w czasach ostatnich jednym z najgłówniejszych ośrodków umysłowo-politycznych Europy. Jakkolwiek przedstawiciele Polski uczestniczyli i dawniej czynnie brali udział w zjazdach podobnych, to jednak po raz pierwszy dopiero otwiera się przed nauką naszą możność równorzędnego obok innych wystąpienia na takiem właśnie forum międzynarodowem. Trudno jest przecenić doniosłość wieloraką tego faktu. Dziejopisarstwo polskie może i winno się tu zmierzyć pod względem zasobów swoich naukowych i intelektualnych z odpowiedniem wystąpieniem cudzoziemców, a przedstawiciele historycznej wiedzy naszej — z przedstawicielami innych narodów świata.

więc unieważnione postanowienia komisarza W. Miasta Hakinga o wzbronieniu Polsce dyplomatycznego reprezentowania Gdańska na terytorjum Wolnego Miasta, a kompetencje komisarza polskiego w tej sprawie przywrócone. To samo uczyniła Rada Ligi ze zbyt szerokiemi prerogatywami przyznanemi Gdańszczanom przez Hakinga, w zakresie udziału przedstawicieli Senatu Gdańskiego na konferencjach międzynarodowych.

Polska będzie odtąd faktycznie reprezentowała Gdańsk na konferencjach zagranicznych i choć senat Wolnego Miasta w pewnych wypadkach, w technicznych i ekonomicznych sprawach, może mieć swego własnego, w skład delegacji polskiej wchodzącego przedstawiciela, choć nawet delegacja „gdańska" figurować będzie na liście, jako osobna reprezentacja, to jednakowoż Polska zawsze głosować będzie w imieniu Gdańska i faktycznie wyłącznie go reprezentować w zakresie spraw politycznych.

Sprawy reorganizacji policji gdańskiej i uzdrowienie finansów Wolnego Miasta zostały ponownie odwleczone. Dlatego kwestji tych nie będziemy poruszać. Natomiast warto zanotować, że nowym komisarzem Gdańska z ramienia Ligi Narodów został mianowany Mac Donnell, gubernator jednej z prowincji Egiptu, znawca Sudanu i Egiptu, Anglik. W każdym razie jest to postęp: po rządach generalskich — rządy cywilne, po protestancie — katolik. Miejmy nadzieję, że ten znawca angielskiej kolonjalnej polityki zapozna się w krótkim czasie i z kwestją polsko-gdańską, a raczej angielsko-gdańską.

Sprawa pasa neutralnego na pograniczu Wileńszczyzny nareszcie została załatwiona. Nareszcie więc na tej przestrzeni 1400 kil. kw. z 33 tysiącami ludności nastaną jakieś stosunki kulturalne. I w tej sprawie, to już znowu jest sukcesem Askenazego, zapadła decyzja, którą nazwać musimy dla Polski pomyślna. Oddaje nam mianowicie, według projektu p. Saura, Hiszpana, skrawek/kolei Grodno—Wilno, ale co ważniejsze, ustala linję demarkacyjną polsko-litewską, co już ma zawsze swój walor jakiegoś międzynarodowego precedensu.

Przechodzimy wreszcie do ostatniej i najboleśniejszej sprawy, gdzie Askenazy, a wraz z nim cała dotychczasowa polityka polska, której uosobnieniem jest conajmniej chwiejność i brak ciągłości, doznał fatalnej porażki.

Koloniści niemieccy zaczeli być przez władze polskie eksproprjowani. Działo to się na podstawie traktatu wersalskiego. Wówczas Niemcy zaatakowały Polskę potrójnie: „Deutschtumsbund zur Wahrung der Minderheitsrechte in Polen" zaskarżył nas do Ligi Narodów. Rząd niemiecki odniósł się do Rady Ambasadorów, a poseł niemiecki w Warszawie wszczął akcję protestów wobec rządu polskiego. I tu nastąpił szereg błędów zasadniczych i taktycznych naszej polityki zagranicznej.

Przedewszystkiem nie zaprotestowaliśmy przeciwko bezprawnemu reagowaniu Ligi Narodów na wezwanie interwencji nie ze strony jednego z członków Ligi, ale jakiegoś związku, co jest wyraźnie sprzeczne z konstytucją Rady L. N. Po drugie nie umieliśmy, już błąd ten popełniwszy wykorzystać terenu Rady Ambasad. do utopienia całej sprawy po jej uprzedniem przekazaniu do tej instytuci przez Radę Ligi — gruby błąd taktyczny. Dalej, nie potrafiliśmy dokładnie poinformować nawet prawników francuskich w komitecie ekspertów R. L. N. o stronie bezspornie słusznej z punktu widzenia prawnego naszego stanowiska, co spowodowało nieprzychylną dla nas decyzję tego komitetu. Wreszcie, powiedzmy to sobie objektywnie powierzamy bronienie spraw tak delikatnych być może tęgiemu nawet profesorowi, ale z pewnością klepskiemu dyplomacie. Profesor Askenazy swoją fatalną wymową francuską, ze swoją profesorską drobiazgowością i swoim rasowym temperamentem, jest najfatalniej dobraną oobą, dla tego rodzaju dyplomatycznych negocjacji, w których personalna wartość, jak takt, szybkie decyzje, zimna krew- wreszcie strona zewnętrzna, grają rolę olbrzymią.

Rada Ligi Narodów przekazała sprawę do decyzji Trybunału Międzynarodowego w Haadze, a to wobec nastrojów germanofilskich, panujących dziś w świecie całym, może być dla nas niebezpieczne.

Trzeba, ażeby rząd polski tym razem postąpił z wielką rozwagą i wielką niestety rzadko dotychczas wyjawianą przenikliwością. —

Stefan Włoszczewski.

Sekretarjat Chrześcijańskich Związków Zawodowych istnieje w **Grudziądzu przy ulicy Groblowej** 31. Otwarty jest od 8—1 i od 3—6.

Tam interesenci otrzymać mogą wszelkie informacje i porady w sprawach zawodowych itd. Kierownikiem jest p. Jan Nowak. Telefon 713.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Sobota: Scholastyki panny. **Wschód słońca 7.30, zachód 4.59. Wschód księżyca 3,7 zachód 12.7**

BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. otwarta w dni powszednie od godz. 5—7, dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.

MUZEUM otwarte w środy i soboty od 12—2, w niedziele i święta od 11—2 godz.

—** **W PRZYSZŁĄ NIEDZIELE RANO O GODZINIE 6½** rozpocznie się trzydniowa adoracja Najświętszego Sakramentu i trwać będzie zawsze przez cały dzień aż do godziny 7 wieczorem, zakończy się we wtorek uroczystemi nieszporami, kazaniem i Te Deum.

W niedzielę nabożeństwa odprawią się jak zwykle z wyjątkiem nieszporów które dopiero o godzinie 6-tej i pół się odbędą. Dla dzieci będzie wspólne nabożeństwo o godzinie 3-ciej. W poniedziałek i wtorek odprawi się prócz zwykłych Mszy św jeszcze jedna jako ostatnia o godzinie 10-tej: — nieszpory o godzinie 6 i pół.

W środę popielcową odbędzie się święcenie popiołu o godzinie 6 i pół rano. główna Msza św. o godzinie 9-tej.

Ustawy postne, obowiązujące w naszej diecezji umieszczone sa na czarnej tablicy przy wejściu do kościoła.

W czasie wielkanocnym odprawiać się będą w każdy piątek wieczorem o godzinie 6 ipół nabożeństwo Drogi Krzyżowe — a w każdą niedzielę o godzinie 4-tej Gorzkie Żale i kazanie.

Ks. Dembek.

—** **REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.** W piątek, dnia 9 lutego „Hajduczek".

W sobotę, dnia 10 lutego „Spirytyści" po raz ostatni.

W niedzielę, dnia 11 lutego „Hajduczek".

—** **A JEDNAK WE WOJSKOWOŚCI SIĘ WYŁAMANO!** Donoszą nam, że na balu tutejszego 64 pułku tańczono m. i. i shimmy.

Oczywiście sąd o powyższym fakcie pozostawiamy opinji, żałując tylko szczerze, że właśnie dowództwo 64 pułku nie umiało uszanować wezwania ks. kardynała Dalbora.

Nas nie dziwi, że wobec tego rodzaju faktów dla wielu oficerów opinja społeczeństwa cywilnego nie istnieje.

—** **WYKŁAD KS. PROBOSZCZA ŁĘGI.** (Prahistorja Pomorza). Na podstawie archeologji prelegent mówił o prahistorji Pomorza. Dał dokładny obraz zmian geograficznych Pomorza od czasów lodowych aż do najnowszych, przedstawił epokę kamienną, bronzową i żelazną na Pomorzu, omawiając szeroko kulturę ówczesnych ludzi począwszy od pierwotnego mieszkańca, (5000 lat przed Chryst.) który wywędrował prawdopodobnie do Sybirji. Nader pouczające były wywody prelegenta o kulturze północnej, łużyckiej i celtyckiej na Pomorzu, a przytem bardzo ciekawe, gdyż prelegent illustrował wykład swój o zwyczajach ówczesnych (potrzebach estetycznych, broni, naczyniach wstęgowych, zwyczajach pogrzebowych, religji, zatrudnieniach) licznemi wykopaliskami, okazaniu znajdującemi się w miejskiem „Muzeum".

Prelegent od dłuższego czasu specjalnie studjuje archeologję; dlatego wykład był rzeczywiście naukowy a każdemu przystępny. Ubolewamy, iż tylko 17 osób z Grudziądza zainteresowało się tym ciekawym wykładem, lecz myślimy, iż po zabawach karnawałowych większa ilość osób uczęszczać będzie na rzeczy poważne.

—** **O BALU NA CZERWONY KRZYŻ** stwierdzamy na razie, iż wśród bardzo wesołego nastroju, przy dźwiękach muzyki 64 p. p. bawiło się na nim przeszło 300 osób, które przysporzyły sekcji finansowej czystego dochodu 700 000 mk.

—** **POZNIAK-KRESZ-DECHERT.** Dnia 16-go lutego t. i. w piątek o godz. 8-mej wieczorem wystąpi w sali Teatru Miejskiego światowej marki Trio: Poźniak-Kresz-Dechert.

Interesujący program podają afisze. Cieszące się wielkiem uznaniem Trio zagraniczne rozpoczyna serję pierwszorzędnych koncertów, które odbywać się będą dwa razy w miesiącu w naszem mieście. W pierwszych dniach marca wystąpi rozgłośnej sławy tenor opery w Frankfurcie nad Menem p. Antoni Kohmann (brat wielkiego śpiewaka śp. Florjańskiego), którego występy estradowe predestynują Kohmanna na jednego z najkulturalniejszych odtwórców pieśni i arji operowych. Bilety na koncert Poźniak-Kresz-Dechert są już do nabycia w składzie p. Wawrzyniaka Plac 23 Stycznia.

—** **PRZEDSTAWIENIE III-CIEJ ŻEŃSKIEJ DRUŻYNY HARCERSKIEJ** odbędzie się w niedzielę, dnia 11-go bm. o godzinie 6-tej w sali gimnastycznej szkoły Wydziałowei. Program bardzo urozmaicony. Po przedstawieniu gry towarzyskie.

—** **WIECZORNICA „VESTY".** Dnia 3 bm. wieczorem odbyła się wieczornica, urządzona dla współpracowników Wzaj. Tow. Ubezp. „Vesty" przez pana Szafranka, dyrektora miejscowego oddziału.

Zabawa była dzięki uprzejmości p. dyrektora nadzwyczainie sympatyczna i ochocza. Przy miłej pogawędce, produkcjach wokalno-muzycznych oraz tańcach skończyła się nad ranem.

W trakcie zabawy przy wspólnej kolacji z inicjatywy p. Szafranka zebrani złożyli 104 520 marek na Kuchnię Ludową w Grudziądzu.

—** **DO POLSKIEGO OBYWATELSTWA NA POMORZU.** Z Komitetu obchodu 450-letniej rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika piszą nam:

Komitet obchodu 450 rocznicy urodzin M. Kopernika zwraca się do polskiego obywatelstwa na Pomorzu z gorącą prośbą o pomoc w rozsprzedaży portretów, nalepek i cegiełek, które wydaje na fundusz ku uczczeniu pamięci wielkiego rodaka

Portret wykonany przez zakład graficzny „Sztuka" podług starego sztychu ze zbiorów Wilke — Jeżewskiego, uzyskał aprobatę Ministerstwa Kultury i Sztuki.

Instytucje pragnące przyczynić się do rozszerzenia tej akcji, zechcą zgłosić się do Komitetu Obchodu Kopernika, Toruń Łazienna 20.

—** **ZJAZD SOKOLEJ ZWIĄZKOWEJ RADY GŁÓWNEJ** odbędzie się w Warszawie w niedzielę, dnia 18 bm. w sali Stowarzyszenia Rzemieślników Chrześcijan przy ulicy Miodowej nr. 14. Delegaci, którzy życzą sobie otrzymać kwatery przez dwa dni, winny zgłosić się piśmiennie do Przewodnictwa Związku najpóźniej do 10 lutego br. Późniejsze zgłoszenia nie będą mogły być uwzględnione z powodu trudności w znalezieniu kwater.

—** **ZA OBRAZĘ KOMORNIKÓW SĄDOWYCH I PREZESA SĄDU APELACYJNEGO** p. Szumana pociągnięci zostali do odpowiedzialności wydawca „Głosu Ludu" w Czersku, p. dr. Zemke, i red. pisma tego p. Mieczysław Piechowski. Chodziło o sprawę śp. Boki, który nabywszy swego czasu na podstawie osławionych kontraktów czerskich gospodarstwo od p. Piekarskiego, wskutek uznania kontraktu, sporządzonego przez Gąszkowskiego, za nieważny, wyrzucony został z nabytej posiadłości wśród okoliczności, które „Głos Ludu" napiętnował w formie może nieco przejaskrawionej, ale odpowiadającej faktom. Mianowicie komornicy odnośni, pp. Wiśniewski i Piekarski, jak stwierdzili świadkowie, rzeczywiście raczyli się wódką po dokonanej eksmisji, w karczmie, mimo, że Piekarski, nie urzędujący wówczas wprawdzie, był, jako dawniejszy właściciel owego gruntu, na rzecz którego Bokę eksmitowano, interesowany w tej sprawie.

Pozatem stwierdzono, że komornik Wiśniewski z powodu owego raczenia się otrzymał wówczas naganę od p. prezesa sądu apelacyjnego.

Co do zarzutu jakoby Piekarski uzyskał protekcję, na podstawie zeznań świadków, mianowicie Piekarskiego samego, sąd ustalił, jak stwierdzono w uzasadnieniu wyroku, że P. otrzymał polecenie jednego z krewnych p. prezesa Sądu Apelacyjnego Szumana, że z poleceniem tem udał się do niego, a wreszcie przechwalał się, że „ma plecy" za sobą. Jakkolwiek trudno przypuszczać, żeby P. rzeczywiście jedynie wskutek protekcji posadę uzyskał, to jednak fakt, że P. liczył już 52 lata i był kilkakrotnie karany, m. i. za przemycanie, w zestawieniu z faktem udawania się do Torunia z poleceniem, przez samego Piekarskiego rozgłaszanem, mógł dać podstawę do tego rodzaju artykułu, może niewłaściwego, atoli przedstawiającego fakt zgodnie z zeznaniem samego interesowanego świadka. Wobec tego oskarżeni nie dopuścili się zniewagi i obydwóch uwolniono. Oby proces ten zamknął serję procesów, wytoczonych w związku ze sprawą kontraktów czerskich, i dla urzędników, rozstrzygających o rozdawaniu posad był przestrogą, że nie powinny przytem żadnej roli odgrywać bilety polecające itp.

—** **Z SALI SĄDOWEJ.** Izba karna w Grudziądzu na posiedzeniu swem z dnia 7 bm. załatwiła następujące sprawy:

Za kradzież 10 centnarów kartofli na szkodę Michała Ludwinowskiego skazani zostali małoletni Zygmunt Leśniewski i Edmund Wilczewski z ul. Chełmińskiej, obydwoje po 3 dni więzienia. Kradzież dokonana została z włamaniem i to w nocy na 22 kwietnia 1922 roku. Za włamanie się do chlewu, własności Bernarda Tiahrta z Dużego Zajączkowa, celem kradzieży świń, skazany został Teofil Montowski, robotnik z Wielkiego Lubienia, pow. świecki na 1 rok ciężkiego więzienia. Montowski, włamania, aczkolwiek nieudałego, bo kradzież świń nie doszła do skutku, dokonał do spółki z niejakim Stanisławem Górniakiem, przyczem posiadał przy sobie broń w postaci siekiery.

—** **ZWIĄZEK POMORSKI OFIC. REZ. O. K. VIII.** pisze nam:

Szanowną Redakcję „Głosu Pomorskiego"

upraszamy o zamieszczenie następującego oświadczenia w odpowiedzi na ogłoszony komunikat Koła Oficerów Rezerwowych Okr. P. K. U. Grudziądz w nr. 30 Głosu Pomorskiego, co do tegoż uchwały, dotyczącej Związku Pomorskiego Oficerów Rezerwowych O. K. VIII.

Wobec uchwały K. O. R. Grudziądz, które nie uznaje Związku Pomorskiego O. R. O. K. VIII „jako nielegalnie utworzonego przez kol. Markwicza", zaznacza się, iż nieprawdą jest, jakoby Związek powstał na drodze nielegalnej. Utworzenie Związku zostało poruczone Komitetowi Organizacyjnemu, wybranemu na ogólnem Zjeździe oficerów rezerwy O. K. VIII w Grudziądzu dn. 10 czerwca 1922 r. W myśl powyższego zlecenia zorganizował Komitet Organizacyjny Koła ofic. rez.: Wjherowo, Puck, Kościerzyna, Kartuzy, Starogard. Celem zrzeszenia zorganizowanych kół i zalegalizowania statutu został powołany ogólny Zjazd ofic. rez. O. K. VIII z współudziałem delegatów Zowiązku Ofic. Rez. Ziem. Zach. z Pznania na dzień 3 grudnia 1922 r. do Tczewa, na którym wybrano zarząd czasowy, w skład którego wchodza: Mjr. rez. St. Ossowski, z Najmowa, poseł na Sejm, mjr. rez. F. Grajewski, rtm. rez. Drouet, rtm. rez. St. Michalski, kpt. rez. Goga, por. Borowiec (Gdańsk), Markwicz, Marszałek (Tczew), Meller.

W wypełnieniu poruczonego mu zadania przez zjazd tczewski jak i Walny Zjazd ofic. rez. Ziem. Zachodnich w Poznaniu założył zarząd dalsze koła: Tczew i okolica (pow tczewski, gniewski i W. M. Gdańsk), Chojnice (pow. chojnicki tucholski i sępoleński), Brodnica (pow. brodn. i działdowski), Wągrówiec, Chełmno, Świecie, ponadto przyłączyło się do Związku samodzielnie koło Szubin. Związek współpracuje w Kartelu ze Zwiazkiem Ofic. Rez. Ziem. Zach. w Poznaniu. Liczba jego członków wynosi około 250.

Co do kolegi Markwicza, to wykluczenie jego nastąpiło nie na zasadach obowiązującego statutu koła grudziądzkiego, lecz na przygodnem zebraniu na drodze nieformalnej i zupełnie bezpodstawnie. Wnioskodawca ppor. rez. Kalwary, który rozstał się swego czasu z kołem grudziądzkiem, a ze Związku Pomorskiego został wykluczony, uzurpować prawa kwestjonowania legalności Związku oraz krytykowania zasług, które położył, kol. Markwicz około zorganizowania Związku, mającego na celu niesienie pomocy zdemobilizowanym oficerom.

Za Zarząd.

Franciszek Meller por. rez. **Grajewski** mjr. rez. **Drouet** rtm. rez.

Michalski, kpt. rez.

Tak brzmi wyjaśnienie członków Zarządu Związku Pom. Koła Oficerów, przeciwstawiające się urzędowemu komunikatowi Koła Oficerów Rezerwy przy P. K. U. Grudziądz.

Podając je lojalnie do wiadomości w myśl zasady, „audiatur et altera pars" dalsze załatwienie sprawy pozostawiamy obu organizacjom, zaznaczając, że my jako redakcja nie zajmując w sprawie tej stanowiska conajwyżej podamy ostateczny wynik jej załatwienia.

—** **ZYWNOŚĆ TANIEJE, ALE . . . . . w . . . WARSZAWIE.** W tych dniach w cenach żywności w Warszawie stwierdzono pewną zniżkę. Funt mięsa, którego cena była już 3 500 marek, staniał na 3 000 marek. Staniały też nieco jaja i masło. Tylko cena chleba pozostała bez zmiany.

Dałby Bóg, aby te pierwsze objawy potanienia żywności okazały się stałe, i aby i u nas w Grudziądzu jak najprędzej ukazała się zniżka cen.

—** **Z TOWARZYSTWA GNIAZD SIEROCYCH W WARSZAWIE.** Ciekawe sprawozdanie daje nam Zarząd TGS. za okres 11 lat swojej pracy w świetle cyfr uzyskanych od społeczeństwa ofiar i użycia tych funduszów. W wykazie tym ofiary rublowe przeliczone były na marki po 2,16.

Od lipca 1911 roku do lipca 1922 roku wydano ogółem 31 101 559 marek z czego 15 993 656 marek włożono w urządzenie gospodarstw sierocych, z dochodów, których dzięki pracy dzieci i opiekunów przez cały czas znajdowało tam i znajduje stale opiekę ogółem 75 do 90 dzieci w wieku od roku życia do 16 lat włącznie. Do utrzymania tych dzieci TGS. w rezultacie nic nie dołożyło, a kapitał znalazł dobrą lokatę.

Po ukończeniu lat 16 dzieci gniazd oddawane są do Szkół Zawodowych, odpowiednich zdolnościom i zamiłowaniom dziecka, — i w tym okresie wieku wydano przez lat jedenaście 11 318 936,89 marek. Dzięki pracy TGS. i tym nakładom grosza, Towarzystwo dało społeczeństwu 79 samodziel-

nych już pracowników, fachowo do życia przygotowanych, którzy wychodząc z pod opieki TGS. dali zobowiązanie, że w okresie 15 lat zwrócą Towarzystwu wszystko to, co społeczeństwo na nich łożyło podczas ich zawodowego kształcenia, w przeliczeniu na korce żyta, — bo taką miarą spłacać będą oni swoje zobowiązania, — czyni to z górą dwa tysiące centnarów metrycznych żyta.

Na dzień 1 stycznia w Szkołach Zawodowych wyższych, średnich i niższych oraz na praktykach pozostało 77 młodszych gnieździaków. Budżet ich potrzeb na czas od stycznia do lipca 923 roku wynosi okrągle tysiąc korcy żyta.

Na koszty administracyjne, na wydatki ogólnej natury, na reprezentację, na agitację, itd. za cały czas jedenastu ostatnich lat TGS. wydało 3 788 966 marek, co wobec 31 101 559 marek wszystkich wydatków stanowi zaledwie 11 procent.

Majątek TGS., wykazany bilansem na dzień 1 lipca 1922 roku przerachowany na żyto, wynosi 15 846 korcy. — Towarzystwo stara się znacznie go pomnożyć, gdyż chciałoby módz urzeczywistnić swoje plany stworzenia Ogniska Kościuszkowskiego.

Do Komitetu Rządzącego Towarzystwa według statutu wchodzi każdy, kto wnosi do kasy TGS. ofiarę na utrzymanie jednego dziecka w Szkołach Zawodowych, tj. 30 korcy żyta rocznie. Wieczysta fundacja jednego łóżka kosztuje 100 korcy żyta.

—** **PODWYŻSZENIE OPŁATY LISTÓW DO ROSJI.** Misja sowiecka w Warszawie podwyższyła opłatę za przesłanie listu do Rosji z 1.000 na 2.000 mk. polsk.

Podziękowania.

—** **NA FUNDUSZ „OSWOBODZENIA GRUDZIĄDZA"** złożyła firma Marchlewski i Zawacki 200 000 marek (dwieście tysięcy marek). Za hojny dar składam niniejszem w imieniu kuratorjum podziękowanie.

(—) Włodek, prezydent miasta.

—** **Z BALU CZERWONEGO KRZYŻA.** Komitet balowy składa niniejszem serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy przyczynili się do uświetnienia balu na dochód Czerwonego Krzyża.

Panu Staroście Ossowskiemu, panu Wice-prezydentowi Krobskiemu za udzielenie zieleni i drzewek, panu inżynierowi Kunertowi za piękne udekorowanie sali, oraz panu Lisiewiczowi za bezinteresowne udzielenie sali, procentu od bufetu i jego wielką uprzejmość.

Zamiast udziału w balu na cele Tow. Czerwonego Krzyża złożyli państwo Dyrektorstwo Poszwińscy 30 000 mkp., pani Marja Ruchniewiczowa 10 000 mk., pan prokurator Wirski 5 000 mk., pani K. Kucińska 3 000 mk., pan sędzia Flach 5 000 mk., pani Marja Urbańska z Warszawy 5 000 mk.

Szlachetnym ofiarodawcom składa serdeczne podziękowanie

Komitet balowy.

—** **PODZIĘKOWANIE.** Komitet „Ratujcie Dzieci" przypomina wszystkim osobom posiadającym listy kwestarskie, że termin zwrotu takowych upływa z dniem 10 lutego. Listy proszę zwracać do sekretarki Jadwigi Schmidtowej, Groblowa 19 I piętro, pieniądze do skarbniczki p. Klimkowej, ul. Józefa Wybickiego.

P. Tadeusz Junosza złożył 3 000 mk. na cele Tow. Ratujcie Dzieci. Szlachetnemu ofiarodawcy składa podziękowanie

Komitet.

Ruch towarzystw.

—(rt) **PLENARNE ZEBRANIE ZARZĄDU OKRĘGOWEGO ZWIĄZKU TOWARZYSTW B. POWSTAŃCÓW I WOJAKÓW** odbędzie się w niedzielę, dnia 11 bm. o godzinie 11-tej przed południem w dolnych ubikacjach Hotelu Warszawskiego. Z powodu ważnych spraw przybycie wszystkich członków Zarządu oraz Komisji Rewizyjnej konieczne.

Zarząd.

—(rt) **CHEŁMNO.** (Posiedzenie Towarzystwa Nauczycieli Polsko-Katolickich odbędzie się w niedzielę, dnia 11-go lutego.

Z Pomorza.

—** **TORUŃ. (Skutki żywiołowych wichrów.)** Szkody wyrządzone przez wicher szalejący w ostatnich dniach ubiegłego tygodnia są dość znaczne. Tak np. uszkodzone zostały dachy domów przy ulicach Mickiewicza i Konopnickiej: wicher połamał lub powywracał drzewa z korzeniami m. i. w Parku Wiktorji. Uszkodzona została także pewna ilość płotów i parkanów szczególnie na przedmieściach. Opodal radjostacji wojskowej wicher przewrócił szopę należącą do firmy Soppart. Nawet wielka szyba w oknie wystawnem, składu należącego do elektrowni miejskiej, w przełomie przy Piekarach, uległa zniszczeniu. Sporo szkód wyrządził wicher w sieciach telefonicznej i elektrycznej.

—** **WĄBRZEŹNO. (Profanacja grobów).** Przed kilku dniami wieczorem pewien z tutejszych robotników zakradł się na cmentarz ewangielicki i wyłamawszy z grobów trzy krzyże zabrał je z sobą. Widząc jednak, że nie jest bezpiecznym ze swym łupem z powodu znajdujących się na ulicy Matejki przechodniów, którzy go poznali, ukrył krzyże na placu Luksusowym, skąd je policja zabrała na posterunek, a sprawcę oddano w ręce sprawiedliwości, która go należycie i przykładnie ukarze.

—** **NOWYŚWIAT, pow. brodnicki. (Nasz lud kroczy naprzód).** Staraniem miescowego „Kółka Młodzieży" odbył się w niedzielę, dnia 4 lutego w Nowymświecie, cichym zakątku Pomorza, ubogiej i małej wiosce, obchód powstania styczniowego, połączony z przedstawieniem teatralnem.

Obchódześrodkował w sobie trzy cele, których w całej pełni dosięgnął. Stosownem przemówieniem wykazał miejscowy nauczyciel licznie zebranym powody powstania styczniowego i uwydatnił gorącą miłość Ojczyzny, jaka żywiła ówczesnych Polaków, zachęcając zebranych do wzorowania się na nich w czasach dzisiejszych ciężkich stosunków gospodarczych.

Dalszy program wypełniło przedstawienie, przeplatane śpiewem Kółka, w którym amatorzy, występujący pierwszy raz na scenie, wykazali umiejętność i udowodnili, że i w naszej wiosce drzemią siły podatne do tego rodzaju zabaw. Świadczyły o tem huczne oklaski, któremi nagrodzono amatorów.

Z dochodu pozostało po potrąceniu kosztów 50 000 marek na bibljotekę dla miejscowej młodzieży. Miejscowość temsamem dowiodła, że umie sobie poradzić, i że nie zawsze konieczne są zasiłki z zasobów Państwa, na które częstokroć długo czekać trzeba.

Dzielnej młodzieży należy się szczere uznanie i gorąca zachęta do dalszej pracy.

—** **PRABUTY. (Śmierć przy rozbijaniu pniów.)** W pobliskim lesie zatrudniony był robotnik Gatz przy kopaniu pniów. Do rozbijania ich użył on dynamitu. Gdy przez pewien czas wybuch nie nastąpił, zniecierpliwiony chciał przekonać się, co było tego przyczyną. W tym momencie, gdy zbliżył się do pnia z dynamitem, nastąpił wybuch, a robotnik ów został formalnie rozszarpany na drobne kawałki.

—** **CHOJNICE. (Tajny magazyn papierosów niemieckich).** Już od dłuższego czasu podpadało policji śledczej, że niezwykle wielka ilość osób pali papierosy niemieckie. Udało jej się teraz wyśledzić tajny magazyn papierosów niemieckich przy ulicy Gdańskiej nr. 14. Magazyn papierosów znajdował się w piwnicy, należącej do składu bławatów, który się w domu tym znajduje. Papierosy zostały skonfiskowane.

—** **DZIAŁDOWO. (Ślady pruskiego panowania).** Donoszą nam z Działdowa, iż w powiecie spotkać można drogowskazy z wytartym napisem lub nawet z napisem w języku niemieckim. Widać nawet jeszcze miejscami słupy czarno-białe. Możeby starostwo zajęło się tą sprawą i poczyniło coś dla nadania właściwego wyglądu ziemi działdowskiej.

—** **MŁYNKI, pod Sępolnem. (Niedoszły samobójca).** Syn dawniejszego kolonisty Hinza przeniósł się przed kilkoma tygodniami do Niemiec. Hinz wziął sobie nieobecność syna tak do głowy, że poszedł do pobliskiej studni, ażeby się utopić. Zostawił pantofle i laskę przy studni, sam zaś skoczył do wody. Ale we wodzie otrzeźwiał, i począł z całej siły wołać o ratunek. Na szczęście udało mu się uczepić się cementowych rur. Przypadkowo przechodził gospodarz Antoni Jessa, który posłyszawsze głuche wołania o pomoc, pospieszył na ratunek i niedoszłego samobójcę z wody wyciągnął.

—** **JARANTOWICE. (Skutki nadużycia alkoholu).** W święto M. B. Gromnicznej znaleziono tutaj człowieka zmarzniętego, który całą noc leżał pod gołem niebem. Obrabowano go z butów, czapki, zegarka i cośkolwiek gotówki. Jak stwierdzono człowiek ów upił się do nieprzytomności i swą lekkomyślność byłby przypłacił życiem. Lekarzowi udało się po długich i silnych staranach zmarzniętego przywrócić do przytomności. Policja Państwowa wdrożyła śledztwo za osobnikami, które zmarzniętego obrabowały.

Z całej Polski.

—** **SOSNOWIEC. (Pod kołami pociągu).** Kilkunastoletni wyrostek Pecina w ubiegłą niedzielę kradł węgiel z wagonu pociągu w pobliżu stacji dęblińskiej w Sosnowcu. Spłoszony przez konduktora chłopiec wyskoczył z wagonu i potknąwszy się wpadł pod koła, które mu obcięły nogi. Przed przybyciem lekarza, w kilkanaście minut po wypadku Pęcina zmarł.

—** **KRAKÓW. (Srzedanie teatru „Bagateli").** Poseł Marjan Dąbrowski, właściciel „Ilustrowanego Kurjera Codziennego" i teatru „Bagateli" sprzedał w tych dniach teatr „Bagatelę" konsorcjum zagranicznemu za cenę 3 miljardów marek, ostatni rok przyniósł mu podobno znaczny deficyt z teatru. Obecnie więc zacznie się likwidacja teatru Bagatela. Budynek zamieniony będzie na bank.

Rozmaitości.

× **POGRZEB OLBRZYMA W NOWYM JORKU.** W Nowym Jorku zmarł znany olbrzym Anger. Pogrzeb jego był wielką reklamą dla cyrku, w którym ostatnio występował. Za trumną, długości 3 metrów i szerokości 1 metra postępował trzynogi Leotini, za nim kroczył najcięższy człowiek świata, ważący 6 centnarów, a za nim parę liliputów, najmniejszych na świecie.

× **TYGRYS NA STRAŻY AUTA.** W Londynie pewien przemysłowiec wpadł na pomysł chroniący go przed kradzieżą auta. Gdy stanie automobilem w śródmieściu, wiąże przy nim tygrysa, którego wozi ze sobą a który auta pilnuje doskonale, żaden jeszcze opryszek nie poważył się zbliżyć do auta.

× **CZEGO MOGĄ ZAZDROŚCIĆ EUROPEJSKIE STROJNISIE.** Księżniczka Nagato, przyszła cesarzowa japońska, sprawia sobie wyprawę częścią w Europie, częścią w Japonji. W Tokio zrobiono dla niej trzy kimona, jest bowiem zwyczajem, że w czasie wesela, panna młoda trzy razy zmienia strój. Kimona te są wspaniałe.

Jedno z nich jest białe i haftowane w stylizowane pióra pawie. Drugie jest różowe, a haft przedstawia kwiaty herbowe cesarzowej. Wreszcie trzecie kimono jest błękitne i ozdobione motywami, wyobrażającemi fale morza.

× **TAJEMNICZA PRZYGODA HISZPAŃSKIEGO POWIEŚCIOPISARZA.** Z Madrytu donoszą: Znanego hiszpańskiego powieściopisarza Hoyosa znaleziono bezprzytomnego na schodach kolejki podziemnej. Na czole i szyji widniały rany. Hoyos przytomności dotychczas nie odzyskał, niewiadomo więc, czy chodzi tu o zbrodnię — czy o wypadek nieszczęśliwy.

Rolnictwo-Przemysł-Handel-Praca.

KOMUNIKACJA.

— **KOLEJ GRODNO—WILNO NALEŻEĆ BĘDZIE DO POLSKI.** Rada Ligi Narodów orzekła, iż prawo okupowania linji kolejowej Grodno—Wilno, przysługuje Polsce z dniem 15-go bm.

— **Zmiana zagranicznej taryfy radjotelegraficznej.** Dotychczasowe stawki taryfowe dla telegramów, wysyłanych do Stan. Zjedn. Ameryki Półn. drogą radio (telegrafem bez drutu via France T. S. F.) przestały obowiązywać. Zamiast tych stawek, będą stosowane stawki taryfowe o 35 centimów niższe, niż stawki dla telegramów, wysyłanych drogą telegraficzną (drutem). Zniżka dotyczy wyłącznie telegramów, adresowanych do Stan. Zjedn. Ameryki Półn. i wysyłanych drogą radio. Telegramy takie muszą zawierać w nagłówku w rubryce „uwagi służbowe" bezpłatny napis „via Radio France" i są przyjmowane we wszystkich urzędach pocztowo-telegraficznych.

HANDEL.

— **III. TARG POZNAŃSKI.** Tegoroczny III. Targ Poznański odbędzie się wiosną w czasie od 29. IV. do 6. V. na przestrzennych placach wystawowych, zawierających 250.000 mkw. Eksponaty wystawiane będą bądź pod gołem niebem, bądź w widnych halach, posiadających łącznie 30.000 mkw. powierzchni użytkowej a urządzonych według wszelkich wymagań zachodnio-europejskiej techniki targowej.

Przyszły Targ Poznański będzie miał tak samo jak dwa poprzednie targi charakter dwojaki. — Będzie on więc ogólno-polskim targiem krajowym. Zasadniczo udział w nim wezmą tylko firmy polskie i gdańskie. Firmy zagraniczne dopuszczone do niego będą, o ile są reprezentowane przez obywatela Polski, kupca zawodowego, posiadającego stałą składnicę w kraju, oraz o ile nie stanowią konkurencji dla przemysłu polskiego.

Skupiając eksponaty wszystkich najpoważniejszych przedsiębiorstw krajowych — Targ Poznański jest corocznym przeglądem całego przemysłu polskiego. Umożliwiając bez wielkiego nakładu kosztów bezpośrednie zejście się kupca z wytwórcą — wpływa Targ Poznański na ożywienie handlu wewnętrznego — ułatwiając poszczególnym przedsiębiorcom zdobycie nowych rynków zbytu wzgl. rozszerzenia dotąd mało wykorzystanych.

Pozatem jest Targ Poznański polskim targiem eksportowym. Ściągając licznych kupców z zagranicy, zwłaszcza z Bałkanu, Rumunji, Państw Bałtyckich oraz z innych handlowych centr europejskich i amerykańskich — stanowi Targ Poznański doskonałą okazję wejścia w stosunki handlowe z zagranicą. Za przykładem polskiego przemysłu tekstylnego powinny sobie także inne gałęzie przemysłu polskiego zdobyć klientelę zagraniczną. Uskutecznić to można tanio i bez wielkich zachodów, biorąc udział w Targu Poznańskim.

Tegoroczny II. Targ Poznański zapowiada się dobrze wobec licznych zgłoszeń, wystawców oraz wobec zainteresowania, okazywanego jemu ze strony kupców krajowych i zagranicznych.

— **Cena wszelkich wyrobów tytoniowych** została z dniem 5 lutego br. podwyższona i tak cena papierosów wynosi obecnie od 50—125 marek z sztukę, tytoni od 20 000—80 000 mk. za klg. cygar od 280—930 mk. za sztukę — oraz, że cennik poszczególnych sort tytoniowych umieszczony jest w tut. Urzędzie skarbowym akcyz i monopolów państwowych.

Wszelkie zapasy papierosów i tytoni jakie w dniu 5 bm. znajdowały się u sprzedawców, mają być do trzech dni zgłoszone w Urzędzie Kontroli skarbowej w dwóch egzemplarzach, celem wymiaru dodatkowego podatku ma to zastosowanie także do przesyłek wyrobów tytoniowych jakie znajdować się będą w transporcie w okresie dodatkowego opodatkowania.

Nie zgłoszenie zapasów pociągnie za sobą karę przewidzianą w ustawie o monopolu tytoniowym z dnia 1. 6. 1922 r.

FINANSE.

— **SUBWENCJE RZĄDOWE NA CELE SPOŁECZNE.** Pom. Urząd Woj. (Wydz. Pr. i Op. Sp.) podaje do wiadomości, że pozostałości kredytów na rok 1922 w wysokości 11 229 082 mk. 50 fen. z budżetu Min. Pr. i Opieki Sp. — oddane do dypozycji p. Wojewody Pomorskiego podzielone zostały następująco:

1) Na dożywianie dzieci: a) Pom. Tow. Opieki nad dziećmi w Toruniu 1.000.000 mk., b) Tow. św. Wincentego a Paulo w Kartuzach 300.000 mk., c) Wydział Pow. w Tczewie 200.000 mk., d) Magistrat w Brodnicy 300.000 mk., e) Magistrat w Chełmży 200.000.

2) na opiekę nad starcami: a) Zakład SS. Miłosierdzia w Chełmnie 500.000 mk., b) Wydział Powiat. w Kartuzach 350.000 mk. c) Tow. św. Wincentego a Paulo w Gniewie 316.670 mk., d) Magistrat w Świeciu 400.000 mk. —

3) Jednorazową subwencję otrzymały: a) T. C. L. w Toruniu 150.000 mk., b) T. C. L. w Działdowie 166.670 mk., c) „Bratnia Pomoc" uczniów Sem. Naucz. w Toruniu 100.000 mk., d) Koło „Moniuszko" w Toruniu 50.000 mk. —

4) na kuchnie dla bezrobotnych: a) Magistraty w Chełmży, Golubiu i Toruniu po 500.000 mk., b) Magistraty w Działdowie, Lubawie, Świeciu, Tucholi i Czersku po 300.000 mk.

5) Wojew. Rada Opiek. Społ. w Toruniu a) na inwalidów cywilnych 1.322.347 mk., b) na ofiary wojny i wypadków polit. 1.386.725 mk., c) na poszkodowanych przez wypadki żywiołowe 266.670 mk., d) na opiekę nad zwolnionymi z więzień 1.300 000 mk.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny Bolesław Pałedzki.

Urzędowe obwieszczenia władz miejskich.

Za niniejszy dział odpowiada według prawa prasow. nadsekretarz miejski **Damazy Raszkowski w Grudziądzu.**

Obwieszczenie.

Aby wszystkim uprawiającym proceder dać możność zastosowania się do ustawowego odnawiania **legalizowania,** wyznacza się co dwa lata w danej okolicy „dni ponownego legalizowania“

Uprawiającym proceder, **którzy na oznaczone dni nie przybędą nie nadarzy się dalsza wygodna sposobność, będą raczej** zmuszeni posłać posiadane miary i wagi do właściwego Urzędu Miar i będą prawdopodobnie musieli dłuższy czas czekać, zanim odbiorą swoje przyrządy.

Uprawiający proceder, niestosujący się do obowiązku ponownego legalizowania podlegają karze grzywnej do mk. 1500, a miary itd., do nich należące zostaną zabrane, zniszczone lub uniemożliwi się ich używanie

Obowiązkowi ponownego legalizowania podlegają wszyscy uprawiający proceder którzy kupują lub sprzedają cokolwiek podług miary lub na wagę. Obowiązkowi temu podlegają również hurtownicy, gorzelnie, mączkarnie, cukrownie, młyny, konsumy, stowarzyszenia rolnicze, mleczarnie, przemysły fabryczne, w których do wypośrodkowania robocizny używa się miar, wag i odważników przedewszystkiem zaś rolnicy sprzedający bydło lub produkty rolnicze podług miary lub na wagę

Ponowne legalizowanie wszystkich łatwo przenośnych miar jak: przymiarów, miar trój wymiarowych, a zatem do mierzenia płynów, do mierzenia ciał suchych, sypkich, odważników i wag musi się odbyć w lokalu na ponowne legalizowanie Tuszewska Grobla 56 przeznaczonym i tam należy przedmioty te dostawić. Koniecznem jest, by posłaniec przyniósł z przyrządami karteczkę zawezwania zawierającą: nazwisko, miejsce zamieszkania i mieszkanie właściciela.

Wszystkie miary itd. mają być dokładnie oczyszczone i suche; Legalizatorzy otrzymali polecenie nieprzyjmowania nieoczyszczonych przyrządów.

Dostawianie przyrządów ma się odbywać w godzinach przedpołudniowych od 9—12. Do wag muszą być dołączone przynależne do nich talerze lub szalki.

Opłaty za legalizowanie płaci się natychmiast, przed odebraniem legalizowanych przyrządów.

Wagi na bydło, wagi w gorzelniach, wogóle duże wagi dziesiętne o udźwigu 1000 kg., muszą być ponownie legalizowane na miejscu gdzie się znajdują; w tym celu należy, o ile możności zaraz po rozpoczęciu się dni legalizowania, zrobić odpowiedni wniosek w lokalu ponownego legalizowania i porozumieć się z Legalizatorem co do czasu legalizowania tych przyrządów.

Wnioskodawcy są obowiązani zabrać na czas potrzebne wzorce wymienionego lokalu.

Ponowne legalizowanie wag wozowych, odbywające się co trzy lata, musi być zgłoszone na piśmie we właściwym Urzędzie Miar. Nie może ono zasadniczo odbywać się podczas dni na ponowne wzorcowanie przeznaczonych.

Legalizowanie miar, wag itp. odbędzie się w naszem mieście w okresie czasu od 5 lutego do 10 marca 1923.

Opłatę za legalizowanie należy zapłacić przed odebraniem przyrządów mierniczych. 4252

Grudziądz, dnia 7 lutego 1923 r.

Prezydent miasta
(—) Włodek.

Ostrzeżenie!

Podaję do publicznej wiadomości, że pan

Józef Żuchowski

z Grudziądza, Moniuszki 7, **nie jest wspólnikiem** firmy Behrendt i Ska w Grudziądzu i że za wszelkie zobowiązania p. Żuchowskiego w imieniu wyżej wymienionej firmy jakoteż dawniejszej firmy Behrendt i Żuchowski nie biorę żadnej odpowiedzialności

Jan Behrendt
5229 właściciel firmy Behrendt i S-ka.

Licytacja drzewa.

W czwartek, dnia 15 lutego br. o godz. 9 przedp.
odbędzie się
w oberży w Wałdowie Szlacheckiem
licytacja na drzewo użytkowe, drągi 2 m., słupy i opał.

Warunki w terminie!

4254 **Nadleśniczy państwowy.**

Do eksploatacji dużego torfowiska na Pomorzu potrzebny jest zaraz doskonały

torfmistrz

Ponieważ do torfowiska należy gospodarstwo średniej wielkości, które torfmistrz dostaje w dzierżawę, **koniecznem** jest stawienie odpowiedniej kaucji.

Zgłosz. uprasza się nadsyłać do Głosu Pomorskiego pod nr. 4258.

Polski Klub Teatralny.

W niedzielę, dnia 11. 2. odbędzie się w salach
„Hotelu Warszawskiego“
zabawa, teatr, sztuka historyczno-dramat. w 4 aktach **Bolesław Śmiały**
Po teatrze zabawa karnawałowa
Po poł. o godz. 2 przedstawienie dla dzieci i wojska.

Zysk tej zabawy przypada na robotników bez pracy naszego Klubu. O liczny udział uprasza 4259

Zarząd.

KALI

sól nawozową **30 i 40%** **dla Polski i Pomorza**

w ładunkach wagonowych dostarcza **natychmiast** ze składnicy w Gdańsku 4255

Danziger Handels-Compagnie A. G.

Gdańsk, Pfefferstadt nr. 52.

Tel. 6300 i 6301 Adr. telegr. **Compania Gdańsk**

Bank Powiatowy

Tel. 981. *Grudziądz* *Tel. 981.*

ul. Młyńska 21 (Starostwo)

przyjmuje depozyta pod korzystnymi warunkami i załatwia wszelkie transakcje bankowe

Za zobowiązania Banku odpowiada całkowicie powiat Grudziądz wieś. 98

Miłe, zajmujące i pożyteczne książki

1. **Wielki Król,** powieść dziejowa z czasów Stefana Batorego — Aleksandry Leśniewskiej . . . . porto 400,— mk. **4000 Mk.**
2. **Historja o Janaszu Korczaku,** — J. Ign. Kraszewskiego z czasów Jana Sobieskiego . . . . porto 400,— mk. **4000 Mk.**
3. **Dwa Skarby,** powieść z życia Polaków w Ameryce — F. Rogal . . porto 400,— mk. **3500 Mk.**
4. **Oblężenie twierdzy Grudziądzkiej,** powieść Bergla . . porto 250,— mk. **500 Mk.**
5. **Z mych wrażeń wojennych,** — Ks. prob. Łęgi . . . . porto 280,— mk. **1000 Mk.**

Powieści te wzgl. opisy nabyć można bezpośrednio w „wydziale wydawniczym“ lub za zaliczką pocztową z dołączeniem kosztów przesyłki i opakowania.

Drukarnia Pomorska
Wydział Wydawniczy
GRUDZIĄDZ (Pomorze)
Groblowa 27/29. ***Telefon 50 i 51***

Odlewy żeliwne

z własnych i nadesłanych modeli dostarcza

„Wiepofana“ Tow. Akc.

Wielkopolska Odlewnia, Fabryka Narzędzi i Maszyn.

Poznań, Dąbrowskiego 81. Tel. nr. 1158.

Piec czynny codziennie.

Sprzedaże

Młoda krowa
5 lat, na sprzedaż.
St. Lach,
Kalinkowa 11, I p.

Baczność Rolnicy!

Nakładem „Drukarni Pomorskiej“ wyszedł :-: podręcznik książkowości rolniczej :-:

pod tytułem

Rachunki Rolnika-Praktyka

napisany przez **M. Pacoszyńskiego**
zaprzysiężonego rewizora ksiąg, autora wielu prac rolniczo-handlowych.

Każdy po przeczytaniu tej książki będzie w możności samodzielnie prowadzić rachunkowość w gospodarstwach wielkich, średnich i małych. Metoda nader przystępna. Dziełko to, jedyne w naszej literaturze rolniczej, zawierające całokształt rachunkowości gospodarczej, powinno znaleść się w rękach każdego gospodarza rolnego, urzędnika gospodarczego elewa, słuchacza szkoły rolniczej i każdego, kto się rachunkowością interesuje.

Przy natychmiastowem zamówieniu cena 3000— mk.

Spis rzeczy wysyła się na żądanie.

Zamówienia prosimy nadsyłać pod adresem

Drukarnia Pomorska
Tow. Akc.
GRUDZIĄDZ (Pomorze)
Wydział Wydawniczy.

Poszukujemy biegłej stenotypistki władającej biegle polskim i niemieckim językiem, możliwie ze stenografją w tych dwuch językach na stałą posadę. Łaskawe oferty w polskim i niemieckim języku z podaniem referencji i wymagań uprasza się nadsyłać do [4258]

„UNII“ Zjedn. Fabr. Maszyn dawn. A. Ventzki, Blumwe i Peters w Grudziądzu.

Podania pozostawione bez odpowiedzi do 14 dni nie zostały uwzględnione.

Niniejszem zrywam zaręczyny z p. Ziółkowskim 5221
Stefa Kasyna.

BANK LUDOWY

Sp. z odpowiedzialn. nieogran.
Założony w roku 1880.
GRUDZIĄDZ, ul. Józ. Wybickiego 21.
Załatwia zlecenia bankowe, Przyjmuje wkładki i oszczędn. 81A
i oprocentowuje wedł. umowy
Zakupuje waluty zagraniczne złote, srebrne i papierowe.
Udziela pożyczki
na zastaw przedm. złotych i srebrnych

Ożenki

Kawaler, lat 30, Pomorzanin, zamieszkały od 3 lat we Francji, pragnie powrócić do Polski **celem ożenku.** Poszukuje zatem na tej drodze panny w wieku od 27 do 30 lat, dobrego charakteru, najchętniej córki gospodarskiej. Majątek pożądany, lecz niekonieczny. Łaskawe zgłoszenia z dołączeniem fotografji upr. **Marcin Jaworski, Haillicourt,** Pas de Calais, Rue des Ramiers No 20, Nord France. [4260

Kawaler, lat 23, Pomorzanin, zamieszkały od lat 2 we Francji, pragnie powrócić do Polski **celem ożenku.** Z tego powodu poszukuje panny w wieku lat 13—23, z dobrym charakterem, najchętniej córki gospodarskiej. Majątek niekonieczny. Łask. zgłoszenia z załączeniem fotografji uprasza **Jan Wirkus, Haillicourt,** Pas de Calais, Rue des Ramiers No 20. Nord France. [4226

Kawaler, lat 25, Poznaniak, zamieszkały od lat 3 we Francji, zamierza powrócić do Polski [4261 **celem ożenku.** Z powodu tego poszukuje panny lub wdowy w wieku od 20 do 30 lat, dobr. charakteru. Łask. zgłoszenia wraz z fotogr. upr. **Jan Maćkowiak, Haillicourt,** Pas de Calais, Rue des Ramiers Nr. 20 Nord France.

SKŁAD kolonjalny
z mieszkaniem urządzeniem i towarem przy ul. Książęcej jest zaraz na sprzedaż. [5218
Fr. Stempski,
ul. Książęca 5.

Sypialnia
jasna, kompletna jak nowa, korzystnie na sprzedaż. — Gdzie??? wskaże Ekspedycja Głosu Pomorskiego. [5222

Wierciarka
(Bohrmaschine)
i magiel
(Zobla) (5225
na sprzedaż
Lipowa 41 II podwórze

Eleg. wózik dziec.
na sprzedaż
ulica Kościuszki 5 p. I.

Posady

Ogrodnik
pomolog poszukuje
posady
od 1. 3. lub później z rodziną. Wiadomość Jan Pawlicki, Górna Grupa. Tamże podejmuje się wszelkich prac w zakres ogrodnictwa wchodzących. (5214

Żonatego lub też samotnego [4239
rachmistrza
władającego językiem polskim w słowie i piśmie poszukuje natychmiast **Majętność Wielkie Lniska,**
pow. Grudziądz,
Telefon Grudziądz 282.

Kupna

Sadzonek sosnowych
15 — 20 000 sztuk
kupi i prosi o łask. of.
Dom. Taszewo,
poczta Jeżewo
pow. Świecki. [4256

Dzierżawy

Dzierżawy
lub kupna większego majątku ziemskiego poszukuje. [4253
Fr. Dobrowolski, Bydgoszcz
Marcinkowskiego 10.

Różne

Wielka licytacja mebli i garderoby
odbędzie się w **sobotę, dn. 10-go lutego, w sali licytacyjnej**
Mickiewicza nr. 6
4245

Lekcji
niemieckiego, polskiego i rosyjskiego języka, udziela rutynowana nauczycielka. Józ. Wybickiego 47, II piętro.

Panów
na stancję
z całem utrzymaniem przyjmuje. [5227
Olszewska.
Tusz. Grobla 54, III p.

Zguby

Zgubiono [5219
papiery wojskowe na nazwis. **Andrzeja Magierskiego.** Upr. o zwrot takowych do Eksp. Gł. P. pod nr. 5219.

Kołnierz futrzany zgubiono od księgarni Kriedte do ul. Solnej. Za wysok. wy nagrodz. zwrócić **w Aptece „Pod Koroną“.**